

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 38

WARSZAWA, 14 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA GR 15

W NUMERZE:

Krzepnie więź szkoły z żołnierzami
Ludowego Wojska
Uczymy się wszyscy języka rosyjskiego — języka przodującej nauki i kultury
Wolni, szczęśliwi ludzie radziecy z radością i zapałem opanowują wiedeńską
Wybory do zakładowych organizacji związkowych w szkołach radzieckich
„Krótki kurs historii WKP(b)” — zwycięski oręż ideowy bolszewizmu

Sprawa pokoju jest niezwyciężona

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” w sprawie broni atomowej

Dnia 6 października br. dziennik „Prawda” zamieścił następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta tego dziennika w sprawie broni atomowej:

Pytanie: Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

Odpowiedź: Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napadami agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.

Pytanie: W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakiegokolwiek podstawa do takiego alarmu?

Odpowiedź: Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw.

Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego. Znaczy to, że w wypadku napadu USA na nasz kraj, kółka rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napadu na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napadu na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uważa należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napadnąć na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnicę broni atomowej posiadają



nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie produkcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju? Czy nie będzie szkodliwsze jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Sądze, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobowiążą się nie są już więcej monopolistami.

Pytanie: Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

Odpowiedź: Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej.

wej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłączenie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumiennie. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontrolach”, ale ich „kontrola” bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem, „kontrola” amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie. W ten sposób sankcjonuje się prawo podległości wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz nękanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów. Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola” nie może zadość uczynić narodów milujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.



Włodzimierz Zakrzewski

BRATERSTWO BRONI

Przyjaźń niewzruszona

Spśród tysięcy książek, wydawanych rokrocznie w Polsce Ludowej, w największym nakładzie rozeszły się dwie: „Pan Tadeusz” — Adama Mickiewicza i „Historia WKP(b)” — Józefa Stalina. Nakłady tych książek daleko przekroczyły, astronomicznie dla naszych przedwojennych warunków księgarskich, liczbę milionów egzemplarzy. „Krótki kurs” stał tylko w latach 1948 — 1951 wydany w nakładzie 1.450.000 egzemplarzy.

To zestawienie wydaje mi się niesłychanie wymowne: wyzwolenie marsz radzieckich żołnierzy kierowanych genialną myślą pogromcy hitlerizmu — Generalissimusa Stalina, umożliwiło dotarcie genialnej myśli Adama Mickiewicza pod polskie strzechy, o czym daremnie marzył wielki poeta za życia, o czym daremnie marzyli ludzie postępu w latach Polski burżuazyjnej.

Przyjaźń, jaką żywił Adam Mickiewicz dla „przyjaciół” — Moskali, przyjaźń, jaką żywił dla rewolucjonistów rosyjskich bojowników o Polskę sprawiedliwości, bohaterowie „Proletariatu” i SDKPiL, mocniejsza była od wrogości, którą chcieli narodowi polskiemu zaszczyć w stosunku do narodu rosyjskiego wsteczniczy, występujący się carowi — ciemniemu narodowi, zamieszkujących wielką Rosję lub wycierający przedpokój austriacko-pruski wywiadów. Tej przyjaźni nie zdolni byli zdławić również kolejni władcy burżuazyjnej Polski okresu międzywojennego.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przyniosło po pierwsze wojnie światowej niepodległość Polsce, a jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej było uznanie tej nie-

podległości. W odpowiedzi na to austriacki agent Pilsudski przy poparciu wszystkich ugrupowań burżuazyjnych dokonał bandyckiej napadu na ZSRR, usiłując w interesie anglo-amerykańskiego imperializmu zdławić rewolucję. Przez dwadzieścia lat rządów burżuazji w Polsce trwały nieustanne spiski przeciw ZSRR, którym w latach trzydziestych towarzyszyła przyjaźń sanacyjno-hitlerowska. Za objawy sympatii i przyjaźni do narodu i państwa radzieckiego burżuazja karała więzieniem, Berezą i pacyfikacją — nie zdolała jednak tej przyjaźni zgasić — ale zdolała doprowadzić kraj do bezbronności wobec faszystowskiej agresji Hitlera.

Z ciężkiej lekcji hitlerowskiej okupacji, którą naród polski zapłacił za zdradę burżuazji, masy pracujące naszego kraju umiały wyciągnąć wnioski. Niepodległość po raz drugi odzyskana dzięki Związkowi Radzieckiemu, na którego terenie narodziło się nowe ludowe Wojsko Polskie, które kroczą na boku potężnej Armii Radzieckiej niosło na ostrzach swych bagnatów śmierć faszystowskim okupantom, a wolność — polskiemu narodowi — stała się skarbem, strzeżonym pilnie przez miliony ludzi pracy w Polsce. Tłacza się w sercach patriotów polskich przyjaźń do kraju — wybawiciela — wybuchła potężnym płomieniem.

Nawet ci, którzy pozwolili się zatrącić wrogiej propagandzie, musieli przyznać w obliczu faktów, w obliczu bezprzykrytych codziennych dowodów bezinteresownej przyjaźni ZSRR dla nowej Polski, że w dziejach naszego narodu nie mieliśmy i mieć nie mogliśmy takiego przyjaciela, który nie zawiedzie nigdy.

Ludzie w Polsce widzieli i widzą, rozumieją i rozumieją coraz lepiej, że:

1) bez pomocy ZSRR nie powstałoby niepodległe państwo polskie, a naród nasz skazywałby na zagładę, którą mu gotował hitlerizm;

2) bez pomocy ZSRR nie wróciłoby do Polski nasze piastowskie Ziemię Zachodnią. Zespolenie tych ziem z macierzą po dziś dzień wywołuje paroksyzmy wściekłości u wszystkich wrogów Polski: od troskliwych wychowawców przez imperializm neohitlerowców Adenauera i Schumachera oraz troskliwie pielęgnowanych starych hitlerowskich generałów zbrodni — do ich dzisiejszych szefów, Trumana i Eisenhowera, od watykańskich popiełników reakcji do wroga pokoju i ludzkości — Churchilla;

3) bez pomocy ZSRR nie przebrnęlibyśmy przez piętrzące się ogromne trudności pierwszego okresu odbudowy zrujnowanego przez barbarzyńską okupację kraju. Nie tylko pierwszy most na Wiśle w Warszawie przerzucił saperzy radziecy, ale ludzie radziecy przerzucili także most od zacołanej, rolniczej Polski przedwojennej do przyszłej uprzemysłowanej potężnej Polski ludu. Pomogliśmy nam w pierwszych latach powojennych w starcie do sprawiedliwości, pomagają nam dzisiaj budować nasze wielkie stalownie i huty, fabryki samochodów i elektrownie, pomagają budować podstawy socjalizmu w naszym kraju;

4) bez busoli, jaką dla mas pracujących wszystkich narodów świata jest nauka marksizmu — leninizmu, bez znajomości teoretycznych zasad rozwoju społeczeństw kapitalistycznych w okresie im-

perializmu oraz socjalistycznych w okresie budowy socjalizmu, których autorami są Lenin i Stalin, Polska i inne kraje demokracji ludowej natrafiłaby na olbrzymie trudności w kształtowaniu nowego państwa; bez praktyki i doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR budownictwo socjalizmu w naszym kraju natrafiłoby na poważne przeszkody. Nie ma dziedziny naszej działalności, niezależnie od tego, czy jest to produkcja fabryczna, czy wiejska, czy życie kulturalne, czy oświatowe, gdzie nie czerpalibyśmy pełnymi garściami z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich;

5) dzięki niezłomnej postawie Związku Radzieckiego, dzięki sile materialnej i moralnej ZSRR, imperializm nie udało się wywołać nowej wojny światowej, wzrosła i nadal rośnie siła obozu pokoju. Do tego samego celu zmierza ostatni wywiad, udzielony przez Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy” w sprawie broni atomowej. Wywiad ten — to poważny cios, zadany imperialistycznym kandydatom na nowych ludobójców. Pokój potrzebny jest ludzkości do życia jak chleb, jak woda. Walka Związku Radzieckiego, ostoja pokoju na świecie, przeciw jego podpalaczom, jest również walką o najżywniejsze interesy naszego narodu.

Także są niezłomne podstawy i dowody radzieckiej przyjaźni dla Polski. Wynikają one z ducha proletariackiego internacjonalizmu, którym głęboko przejęty jest człowiek radziecki, z tego ducha, który coraz głębiej przenika do serc i umysłów ludzi pracy w Polsce i pozwala kształtować w nowy sposób stosunki między naszym narodem a innymi narodami, przede wszystkim sąsiednimi. Naród polski umiał wyciągnąć naukę z lekcji historii, dzięki temu kroczy dziś jedyną drogą, która mu gwarantuje szczęśliwą przyszłość. Drogą tą idziemy w oparciu o ostoję pokoju, postępując i socjalizm na świecie — o Związek Radziecki.

Jeśli dziś, w dniach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w miastach, miasteczkach i wsiach polskich padają serdeczne okrzyki:

— Niech żyje i potężnieje Związek Radziecki, nasz wielki sojusznik! Niech żyje i krzepnie wspaniała partia bolszewików! Niech jeszcze mocniej zadzierzgną się więzy przyjaźni między naszymi narodami! Niech żyje choraży pokoju, wielki przyjaciel narodu polskiego — Józef Stalin! — to słowa te odzwierciedlają myśli i uczucia milionów Polaków, to słowa te są odbiciem głębokiego uczucia miłości, wdzięczności i poważania, jakie żywi polski robotnik i chłop, polski nauczyciel i artysta dla naszego niezłomnego sojusznika — Związku Radzieckiego.

JERZY RAWICZ

Nauczyciele polscy z entuzjazmem witają słowa Stalina

Wiedząc o wywiadzie udzielonym przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy” błyskawicznie obiegła stolice i cały kraj. Z lamów dzienników i z głośniejszych radiowych rozległy się spokojne słowa Wodza ludu pracującego całego świata, dowodzące niezwyciężonej siły obozu pokoju i postępu. Żywy odzwiek wzbudziły one także w umysłach i sercach nauczycieli. Oto wypowiedzi niektórych kolegów:

KOL. JOZEF NOWAK, naucz. szkoły podstawowej w Byczkach, pow. skierniewicki: „Stalin wyraził podziękowanie wojennym broni szantażu atomowego. Dzięki Jego wypowiedzi zrozumiałem, że jesteśmy w obozie potężnym, który w razie potrzeby potrafi obronić swe zdołbyce ekonomiczne i kulturalne i który nie obawia się żadnych pogroźek ani straszków atomowych — mogąc w każdej chwili przeciwstawić im realną i potężną siłę”.

KOL. MARIA MAREK, dyrektorka Państwowego Zakładu Wychowawczego w Szczecinie tak opowiada o wrażeniu, jakie na niej wywarło oświadczenie Józefa Stalina: „Wypowiedź ta była dla mnie radością niespodzianką. Zawsze wierzyłam w zwycięstwo słusznej sprawy naszego obozu, ale teraz wiara ta zamieniła się w niezbitą pewność: słuszna sprawa pokoju zwycięży. Wygramy walkę o pokój, bo słuszność naszego programu społecznego i politycznego znajduje oparcie w realnej sile ekonomicznej i militarnej Zw. Radzieckiego. Możemy spokojnie użyć naszej młodzieży wiedząc, że nad zabezpieczeniem jej lepszego i spokojnego jutra czuwają siły postępu i pokoju, którym przewodzi Józef Stalin”.

KOL. STANISŁAW BARBASIEWICZ, naucz. szkoły podstawowej w Prostyń, pow. Węgrow, stwierdził: „Słowa Stalina ukazały całą moc i potęgę zwolenników pokoju i socjalizmu, zmuszając imperialistów do dobrego zastanowienia się przed powzięciem zamiaru zaatakowania ZSRR i krajów demokracji ludowej. Słowa Stalina zachęcają nas, na-

uczycieli, do wzmocnienia pracy wychowawczej i społecznej”.

KOL. LUCJAN JASIŃSKI, kierownik szkoły w Stąporku, pow. Busko — Zdrój — mówi: „Jakże znamienity jest fakt, że ZSRR posiadają broń atomową samą żada ustanowienia nad nią kontroli międzynarodowej, a nie czyni jej narzędziem politycznej presji i szantażu. Raz jeszcze Stalin dał wyraźny dowód pokojowej polityki ZSRR, zmierzającej do szczęścia i dobrobytu wszystkich ludzi pracy na całym świecie”.

KOL. KAZIMIERZ KESKI, nauczyciel Liceum Ogrodniczego w Szczecinie, wyraził myśl wielu nauczycieli w słowach: „Józef Stalin udowodnił imperialistom, że wytrwale prowadzona walka o pokój nie wpływa na słabość naszego obozu. Mając najpotężniejszą i najsilniejszą broń atomową w ręku, ZSRR walczy o pokój, bo wojna niesie zniszczenie i śmierć dla milionów istnień ludzkich. Tę wielką prawdę o humanitaryzmie i potęgę Związku Radzieckiego zaszczytnie w umysłach i duszach naszej młodzieży”.

KOL. EDMUND ZIELIŃSKI, nauczyciel szkoły podstawowej w Chłudni, pow. łomżyński, powiedział: „Nasze zewnętrzne i wewnętrzne wrogiwce chętnie wykorzystywały mit o monopolu atomowym w USA dla zastraszenia i złamania ludzi słabej woli. Słowa Józefa Stalina zadają kłam tej złośliwej propagandzie, ukazując w jasnym świetle moc i potęgę ZSRR, który nigdy nie użyje dla celów agresywnych. Bomba atomowa w ręku Zw. Radzieckiego nikomu nie zagraża”.

KOL. ZOFIA LETOWSKA, nauczycielka w Szepielowie, pow. wysoko-mazowiecki, mówi: „Jakie szczęście, że broń atomowa znalazła się w ręku ZSRR. Przyjaźni to bowiem agresywne zamiary imperialistów, a z drugiej strony daje ludzkości pokojność, że energia atomowa zostanie użytkowana w tym celu, w jakim ją wyzwoili najświetlejsze umysły XX wieku — dla pokojowej i twórczej pracy na rzecz wolnego od wyzysku i przemocy społeczeństwa”.

Stanisław Wygodzki

Marsz zwycięstwa

Ruszyliśmy zwolna, a potem wciąż raźniej,
ni stoło nas żegna, ni miasto, ni step
i szli nam naprzeciw SS-man i strażnik
i ziemia zwichrzona, tak czarna jak chleb.

I szliśmy spod Moskwy, i szliśmy z Uralu,
a w oczach zmęczonych pożoga i sen,
za górą, za stepem, za lasem, za dalą
jest Wisła i Odra, i Szprewa, i Ren.

I dalej, i dalej na zachód, na zachód,
na północ, południe, poognąć nam wschód
za Auschwitz, za Belsen, za Stutthof, za Dachau
do walki, do boju za kraj nasz i ród.

I poszły dywizje i szły bataliony,
za wolność, za naszą, za waszą, za wiek
i padły miliony i wstały miliony,
jak step co nas wola i gubi swój brzeg.

A gdyśmy stanęli zmęczeni i blado
i czołg padał rzucony jak dysk,
śpiewaliśmy pieśni — te o listopadzie
za wolność, za radość, za ludzkość, za wiek.

Zegnaliśmy Moskwę, zegnaliśmy Wilno,
zegnaliśmy Kaukaz i ginął nam Krym,
i szliśmy na przekór wichurą tak silną
jak rytm naszych pieśni, jak ogień i dym.

I były zachody i były nam wschody,
tak czarne jak zgłiszczona, tak ciemne jak krew
i szliśmy skroś nocy i szliśmy skroś głodu
i rosła w nas przyszłość jak radość i śpiew.

I legli na drodze i padli na szlaku
i ci co nie wstał, zegnali już świat
i były im skrzydła złych nocy i ptaków,
padł Polak, Rosjanin, i Kirgiz i Żyd.

I szliśmy uparcie, i szliśmy wciąż dalej
i stołce padały rzucone jak dysk,
gdzie Wrocław się palił, gdzie Berlin się palił,
gdzie bestie brałyśmy przemocą za pysk.

Pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu, jest gwarancją naszej siły i niepodległości

Bolesław Bierut

Odrodzone Wojsko Polskie — wierna straż ludowej ojczyzny

(w rocznicę bitwy pod Lenino)

Dzień 12 października 1943 r. jest pamiętnym dniem w historii Odrodzonego Wojska Polskiego. Stoczona w tym dniu na ziemi radzieckiej bitwa pod Lenino — pierwsza bitwa i Dywizji imienia Tadeusza Kościuszki — stała się symbolem braterstwa «sementowanego krwią żołnierzy polskich i radzieckich». Szturną, fascystowskie pozycje pod Lenino po raz pierwszy szedł żołnierz polski walczyć o społeczne i narodowe wyzwolenie mas pracujących naszego kraju. Był to żołnierz jednostki, która wyrosła na bratniej ziemi Związku Radzieckiego przy wszechstronnej pomocy Armii Radzieckiej i jej wodza Józefa Stalina, tej jednostki, która na dalekiej ziemi krwią przelaną za „naszą wolność i wazę” dokumentowała wierną przyjaźń ludu polskiego do ludów ZSRR, niosących nam wyzwolenie spod jarzma okupacji hitlerowskiej i rodzimego kapitalizmu.

Dlatego to tradycja historycznej bitwy pod Lenino jest bliska i droga naszemu Wojsku i narodowi polskiemu, dlatego dzień bitwy pod Lenino stał się świętem naszych Sił Zbrojnych.

Trudna i twarda była droga radzieckich i polskich żołnierzy do zwycięstwa nad wspólnym wrogiem. Ale była to droga najkrótsza i najpewniejsza, wskazana przez najznakomitszego stratega czasów — Józefa Stalina, droga wiedząca do wyzwolenia narodów Europy spod tyranii fascystowskiej, do ratowania cywilizacji od zagłady.

Od pierwszych bitew dywizji kościuszkowskiej, od bohaterskich walk oddziałów Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej aż po Berlin rosła sława Wojska Polskiego.

Na niezliczonych polach bitew pod Lenino, na Lubelszczyźnie, w bojach na Pomorzu, w Gdańsku, Gdyni, na Wale Pomorskim, pod Budziszynem i w Berlinie, w długich pochodach, ziemiankach i przy ognisku, we wspólnie przelanej krwi i serdecznym uścisku dłoni, w koleżeńskich pomocy i w żołnierskiej piosence sementowało się radziecko-polskie braterstwo broni. Źródła tego braterstwa

Min. Jarosiński odwiedził dom wypoczynkowy ZNP w Krynicy

W końcu września br. minister oświaty — W. Jarosiński odwiedził pracowników oświatowych, przebywających wczasach w domach wypoczynkowych ZNP w Krynicy i wziął udział w wieczornych organizowanych przez radę turońską. Wczasowicze byli szczerze uradowani wizytą ministra widząc w niej dowód zainteresowania warunkami wypoczynku nauczycieli.

Spotkanie to odbyło się w bardzo miłej, koleżeńskiej atmosferze. Na pożegnanie ob. minister życzył wszystkim, aby z zapasem nowych sił stanęli do pracy.

Napływają pierwsze meldunki o Czynie Październikowym nauczycieli

Apel robotników, wzywający do uczczenia czynami produkcyjnymi 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbił się szerokim echem wśród nauczycieli i pracowników oświatowych — członków naszego Związku. Z całego kraju nadchodzą meldunki o podejmowaniu coraz to nowych zobowiązań październikowych przez zakładowe organizacje związkowe, rady pedagogiczne szatnie dla młodzieży.

Pięknie jest zobowiązanie ZOZ przy Szkole Zawodowej nr 1 w Białymstoku, która podjęła decyzję: 1) zmontować piec do wytapiania żeliwa dla szkoły zawodowej w Hajnówce. Prace wykonują nauczyciele zawodu i uczniowie do dnia 7.XI br., zaoszczędzając tym samym państwu 180.000 zł; 2) pobić budować magazyny zbiorcze. Prace wykonują nauczyciele zawodu i uczniowie w terminie do dnia 7.XI (wartość 40.000 zł); 3) wykonać remont budynku (wartość ok. 18.000 zł); 4) rozszerzyć szatnię do 150 osób; 5) zorganizować stołówkę dla młodzieży.

Bogate w treść są meldunki nauczycieli szkół województwa gdańskiego. Wszystkie zakładowe organizacje związkowe okręgu gdańskiego zobowiązały się dokonać w Cynie Październikowym pełnej rejestracji analfabetów, zorganizować wyjazdy zespołów nauczycielskich do spółdzielni produkcyjnych i PGR celem wzięcia udziału w wykopkach ziemniaków. W Miesiacu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podjęła akcję odgruzowania miasta Gdańska z udziałem 600 osób.

Nauczyciele szkół powiatu tarnogórskiego zobowiązali się wykonać komplet pomocy naukowych do fizyki dla wszystkich szkół w powiecie.

Szkola TPD przy ul. Kopernika w Warszawie zobowiązała się do zwłapania bólska i uporządkowania terenu szkoły.

W meldunkach nauczycielskich przeważa zobowiązanie do zorganizowania kursów nauczania języka rosyjskiego. Takie zobowiązania podjęli nauczyciele szkoły ogólnokształcącej TPD nr 1 w Szczecinie na zebraniu rady miejskiej ZOZ. Kol. Majewska, nauczycielka języka rosyjskiego zobowiązała się poprowadzić kurs bezinteresownie, reszta zaś kolegów — nauczycieli w jak najkrótszym czasie czytać i pisać po rosyjsku. Zakładowe organizacje związkowe okręgu gdańskiego zobowiązały się zorganizować 40 kursów

sięgają do okresu wspólnej walki polskich i rosyjskich rewolucjonistów z caratem, sięgają do okresu walki Waryńskich, Kunickich. Okrzepło ono w wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wspólna była droga walki Dzierżyńskiego — Świerczewskiego z robotnikami rosyjskimi. Wspólna była też droga żołnierza z Dywizji im. T. Kościuszki z żołnierzem Armii Radzieckiej. Radziecko-polskie braterstwo broni, braterstwo żołnierzy wychowanych w duchu proletariackiego internationalizmu i patriotyzmu nie tylko legło u podstaw Wojska Polskiego, określając charakter, powstanie i drogę rozwojową, ale stanowi dziś najważniejsze, wciąż żywe i bogate źródło jego siły. Umacnianie tego braterstwa i tej ideologii zwiększa też naszą siłę obronną stwarzając gwarancję realizacji Planu 6-letniego.

Pozwala ono lepiej korzystać z doświadczeń bojowych Armii Radzieckiej, pogłębiać wiedzę wojskową na podstawie stalnowskiej nauki wojennej, systematycznie podnosić poziom ideologiczny żołnierzy w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu.

Dumni jesteśmy z naszego Odrodzonego Wojska.

Nasza Partia wychowuje oficerów i żołnierzy, synów ludu pracującego na światłach i ośmielnych bojowników socjalizmu. W tej pracy wychowawczej stawia

im za wzór najlepszych synów ojczyzny i bohaterów: Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego, Marcina Kasprzaka, Feliksa Dzierżyńskiego, Marcelę Nowotkę, Mariana Buczka, Karola Świerczewskiego.

Żywym uosobieniem tych wspaniałych tradycji jest syn robotniczej Warszawy, żołnierz Rewolucji Październikowej, pogromca faszyzmu spod Moskwy i Stalingradu, spod Kurska i Warszawy, znad Dniepru i Wisły, znad Bałtyku i Odry — nasz Minister Obrony Narodowej — Marszałek Konstanty Rokossowski.

Na tych właśnie wspaniałych przykładach partia uczy naszych żołnierzy, że „patriotyzm jest tylko wówczas szczerzy i prawdziwy, istotny, kiedy jest internationalistyczny” (B. Bierut).

Ten oto proletariacki internationalizm, a przede wszystkim związek z ZSRR i Armią Radziecką, jest jednym z podstawowych elementów ludowego charakteru naszego Wojska.

Wojsko Polskie rozwija się z każdym rokiem i służy pokojowi. Stoi ono na straży naszych granic i pokojowego budownictwa. Na VI Plenum KC PZPR Prezydent B. Bierut powiedział: „Trzeba więcej niż dotychczas poświęcić uwagi zagadnieniu obronności... W ten sposób również skutecznie służyliśmy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych”.

Bazą stałego rostu Wojska Polskiego jest nieustanne zacieśnianie się serdecznej więzi z masami naszego ludu.

Liga Przyjaciół Żołnierza, do której należy również młodzież naszych szkół i nauczycielstwo, rozwija szeroką działalność w celu zbliżenia społeczeństwa do wojska, organizuje spotkania robotników, chłopów i młodzieży z żołnierzami, występy robotniczych, wiejskich i szkolnych zespołów artystycznych dla wojska itp.

Serdecznym wyrazem tej więzi były powitania przez społeczeństwo wojsk powracających z obozów letnich. Coraz liczniejsze rzesze młodzieży robotników i chłopów, pracowników umysłowych, kobiet i mężczyzn, rozumiejących znaczenie działalności LPZ dla sprawy obronności kraju i utrwalenia pokoju — garna się w szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza, aby przez zdobycie umiejętności technicznych i wojskowych wnieść swój wkład w dzieło walki o pokój i Plan 6-letni.

My, nauczyciele i wychowawcy, ucząc naszą młodzież, będziemy wpajać w nią uczucie miłości i przywiązania do żołnierza, będziemy budzić szacunek do Wojska Polskiego i dumę narodową z jego osiągnięć. Dzięki zwycięstwom osiągniętym u boku Armii Radzieckiej Wojsko Polskie po raz pierwszy w historii przyniosło narodowi polskiemu prawdziwą wolność narodową i społeczną.

(1)

Nie doceniamy znaczenia czasopism pedagogicznych

Praca nauczycielska w większym stopniu niż każda inna wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, rozszerzania fachowego i politycznego widnokręgu. Nie można być dobrym nauczycielem, jeśli się nie poznaje z najnowszymi osiągnięciami wiedzy, jeśli się nie dotrzymuje kroku wciąż rozwijającej się nauce. „Kto nie idzie na przód, ten już się cofa”. O tej marksistowskiej zasadzie winniśmy stale pamiętać w naszej pracy zawodowej i społecznej. Zapoznać nauczyciela z najnowszą problematyką wychowawczą i dydaktyczną oraz związkową, podnieść jego poziom ideowy — polityczny, a jednocześnie dopomóc mu w znalezieniu skutecznych metod realizacji swych zadań — oto zadania prasy związkowej i czasopism pedagogicznych.

Tymczasem dane statystyczne świadczą o niedocenianiu znaczenia prasy związkowej i pedagogicznej przez naszych kolegów. W miesiącu wrześniu br. np. w „Głosie Kieleckim” „Głos” prenumeruje 17% członków ZNP, czasopisma pedagogiczne zaś tylko 11 proc. nauczycieli. Sprawa czytelnictwa przedstawia się również źle na terenie woj. rzeszowskiego, gdzie zaledwie 32 proc. nauczycieli prenumeruje „Głos Nauczycielski”, a jedynie 15 proc. korzysta stale z czasopism pedagogicznych.

Jakie są przyczyny niezadowolającego stanu czytelnictwa czasopism pedagogicznych?

Nauczyciele często próbują wytłumażyć zaniedbanie czytelnictwa i prenumeraty prasy związkowej i pedagogicznej brakiem czasu. Tłumaczą, że praca społeczna i przygotowanie się do lekcji nie pozostawia im wolnej chwili czasu na czytanie prasy nauczycielskiej. To wyjaśnienie nie wytrzymuje krytyki — właśnie czytanie prasy związkowej i pedagogicznej jest jednym ze sposobów przygotowania się do pracy w szkole. Regularne czytanie prasy związkowej nie tylko nie przeszkadza dobremu przygotowaniu się do lekcji, lecz wręcz przeciwnie — wybitnie ją ułatwia i oszczędza nauczycielowi borykającego się z wieloma nieznajomymi problemami podsuwając metody i projekty rozwiązań.

Zły stan czytelnictwa i prenumeraty jest spowodowany m. in. niedostateczną opieką i kontrolą ze strony ZOZ i MOZ. Nauczyciel często zapomina o terminie wzniesienia prenumeraty, co powoduje miesięczne przerwy w otrzymywaniu pism. Dowodem tego są liczne próby czytelników, kierowane bezpośrednio do Redakcji o przysyłanie „Głosu”, gdyż zapomnieli zaprenumerować go w PPK „Ruch”. W każdej ZOZ i MOZ musi znaleźć specjalny referent prasowy, którego obowiązkiem będzie przypominać o prenumeracie i załatwić wszystkie formalności związane z terminowym zaabonowaniem pisma. Aby ułatwić pracę zarówno sobie, jak i kolporterom należy zmierzać do prenumeraty kwartalnej lub półrocznej.

Głębszą przyczyną niedostatecznego rozpowszechnienia i wykorzystywania prasy związkowej i pedagogicznej jest niedocenianie jej roli zarówno przez aparat związkowy, jak też i władze administracji szkolnej. Przemiłczano sprawę czytelnictwa prasy związkowej i pedagogicznej na większości tegorocznych konferencji sierpniowych, nie znajdujemy oceny stanu prenumeraty i wykorzystywania „Głosu Nauczycielskiego” i innych czasopism pedagogicznych w powyższych sprawozdaniach wizytatorów szkolnych. Problem ten został po prostu przeoczony.

Problemy prasy związkowej nie ograniczają się jednak do sprawy korzystania z artykułów zamieszczonych w tych czasopismach. Nauczyciele muszą pisać o swych trudnościach i osiągnięciach w pracy, upowszechniać cenne doświadczenia zamykane i marnowane w granicach jednej szkoły czy zakładu wychowawczego. Dopiero wtedy, gdy czasopisma dotrą do rąk wszystkich nauczycieli i członków ZNP będziemy mogli powiedzieć, że prasa związkowa i pedagogiczna spełnia swoją rolę i skutecznie pomaga nauczycielowi w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia.

Większość kursów zorganizowanych przez związki branżowe i organizacje masowe rozpoczyna swą pracę w październiku. Już ukazał się podręcznik do nauki języka rosyjskiego, który będzie używany na wymienionych kursach. Nowy podręcznik jest zsynchronizowany z radiowymi lekcjami języka rosyjskiego i dzięki temu jeszcze w większym stopniu ułatwi pracę wykładowcom i słuchaczom.

Zakrojona na wielką skalę akcja organizowania i prowadzenia kursów języka rosyjskiego wymaga pełnej mobilizacji naszych ogniw związkowych i wytrwałej, rzetelnej pracy słuchaczy i wykładowców. W październiku, z okazji Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcja ta ulegnie wybitnemu ożywieniu. Chodzi jednak o to, aby troska o poziom pracy na kursach stała się sprawą dnia codziennego, a wówczas osiągniemy w tej akcji pełne i należyte rezultaty.

K. MAKOWSKI

Rząd zabezpiecza dostawę ziemniaków do miast oraz zwiększa zaopatrzenie hodowców trzody w paszę treściwą

W chwili, gdy oddajemy numer do druku został ogłoszony komunikat PAP następującej treści: „Celem należytego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w ziemniaki Rząd wydał dekret zabezpieczający dostawę dla miast. W tym celu kontraktem, zawartym na dostawę ziemniaków, została nadana moc prawna, na gospodarstwa zaś niekontraktujące została nałożona obowiązek dostaw ziemniaków po obowiązujących cenach — stosownie do możliwości ekonomicznych gospodarstw. Ze względu na słabsze urodzaje gospodarskie rolne — poza kontraktującymi ziemniaki — w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim i rzeszowskim zostały zwolnione z obowiązku

dostaw. Równocześnie, biorąc pod uwagę potrzeby paszowe rolnictwa i nawiązując do podjętych uchwał w sprawie rozwoju hodowli trzody chlewnej, Rząd postanowił przyjąć z dorazną pomocą paszową rolnikom, dostarczającym tuczniaki i wydał zarządzenia, mocą których w okresie od dnia 12 października 1951 r. do dnia 12 listopada 1951 r. producentom sprzedającym na punktach skupu trzodę chlewną będzie sprzedawana śruta żytnia po obowiązujących cenach w ilości 100 kg śruty żytniej za każdego sprzedanego Centrali Mięsnej tuczniaka. Potrzebne w tym celu ilości zboża zostały zwolnione z zapasów rządowych”.

Do sprawy tej wrócimy w następnym numerze.

Rola rad pedagogicznych i ZOZ w wymianie doświadczeń produkujących nauczycieli

Jest faktem bezspornym, że z każdym rokiem poszerza się pogłębia się wśród nauczycielstwa ruch nowatorski, który wykazuje wiele podobieństw do racjonalizatorskiego i wynalazczego ruchu wśród robotników. W jednym i w drugim wypadku chodzi o usprawnienie procesu pracy, o doskonalenie jego form organizacyjnych i metod działania, o osiągnięcie w najkrótszym czasie najwyższych ilościowo i jakościowo wyników. Dowodzą tego ostatnie konferencje sierpniowe, w czasie których nagrodzono i wyróżniono tysiące nauczycieli, wychowawców, kierowników i dyrektorów szkół nie tylko za szczególną gorliwość i sumienność w spełnianiu obowiązków służbowych, lecz również za ich poważny wkład w dzieło doskonalenia metod pracy dydaktycznej i wychowawczej. Ruch ten ogarnia stopniowo wszystkie dziedziny naszego życia szkolnego. Znaczenie jego jest ogromne.

Jest rzeczą ważną, abyśmy uświadomili sobie istotę kryteriów, decydujących o tym, że postępowaniu niektórych szkół i nauczycieli nadajemy miano produkujących doświadczeń. Produkujący są te usiłowania, które pozwalają osiągać lepsze wyniki w pracy nad przygotowaniem młodych kadr budowniczych socjalizmu. W produkującym wdrażeniu występują z całą wyrazistością metody pracy nauczyciela dostosowane świadomie do celów, jakie przyswajająca szkoła. Analiza trudności szkolnych, które zmuszają do pokonywania codziennie dyrektorzy, kierownicy szkół, nauczyciele i wychowawcy, prowadzi do wniosku, że skuteczne ich przezwyciężanie staje się możliwe tylko na grun-

cie konsekwentnego stosowania w pracy szkolnej metody marksistowsko-leninowskiej. Nie chodzi nam wszak o dzieło jakichkolwiek doświadczeń, których jest przecież bez liku w praktyce każdej szkoły, lecz tylko takimi, które poszerzają i umacniają fundamenty szkoły socjalistycznej w Polsce Ludowej. Tylko nauka marksistowska — leninowska i oparta na niej socjalistyczna pedagogika umożliwiają nauczycielowi trwałą analizę własnego doświadczenia, pozwalają wydobywać mu z tego doświadczenia elementy twórcze i postępowe, oddzielając je od wszystkiego, co jest w tej praktyce wsteczne, tępące, rutynowe i zafacowane. Im silniej zaznacza się w doświadczeniu szkolnym nauczyciela elementy nowatorstwa i racjonalizatorstwa, tym bardziej wartościowe, godne zalecenia innym są te doświadczenia.

Na ten temat mówi sporo aktualna instrukcja Ministerstwa Oświaty w sprawie organizacji roku szkolnego 1951/52 (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 7 z dnia 13.IV 1951 r.): „Elementami warunkującymi osiągnięcie należytych wyników w nauce i wychowaniu — czytamy w niej — jest ciągłość i stały postęp pracy dydaktycznej i wychowawczej. Wyniki nauczania winny być przedmiotem szczególnej troski kierownika (dyrektora) szkoły i rady pedagogicznej. Kierownik (dyrektor) i nauczyciele powinni dzielić się ze sobą osiągnięciami i narażać się wspólnie nad możliwościami zwalczania trudności w sposób operatywny i bezpośredni w codziennej pracy szkolnej. Przyjmując dążyć w każdym okresie powinny odbywać się zebrania rady pedagogicznej, na których poszczególne nauczyciele winni złożyć sprawozdania z wykonania planów dydaktyczno-wychowawczych, przeprowadzić analizę wyników osiągniętych w nauce, niedomagań i braków w pracy oraz przekazy-

wać kolegom doświadczenia, metody pracy, pomysły itp.” (str. 71 i 72). Instrukcja zaleca, aby na posiedzeniach rad pedagogicznych, jak i na zebraniach ZOZ (MOZ), poza przebrabianiem tematów z zakresu szkolenia ideologicznego, odpowiednią ilość czasu przeznaczyć na dyskusję nad zagadnieniem stosowania w praktyce pedagogicznej zasad materializmu dialektycznego i historycznego, oraz na omawianie problematyki Planu 6-letniego w procesie nauczania i wychowania. W pracy szkolnej nauczyciel powinien stosować takie metody nauczania, które w pełni rozwijają aktywność uczniów. „Stosunek nauczyciela do stosowania przez niego metod powinien być krytyczny i racjonalizatorski” (str. 72).

Zastanówmy się więc nad konkretnymi możliwościami w tej dziedzinie. Trzeba stwierdzić, iż są one w istocie duże. Wiemy, że to, co nazywamy słusznym produkującym doświadczeniem pedagogicznym, kształtuje się w obrębie szkół i że ambicją zasłużenia na szacunkowe miano dobrego zakładu, dobrego nauczyciela, dobrego wychowawcy młodzieży ożywia każdą szkołę i zdecydowaną większość nauczycielstwa. Posiedzenia rad pedagogicznych oraz narady wytwórcze zakładowych organizacji związkowych dysponować mogą z reguły w swoich dyskusjach i analizach materiałem faktów żywych, sprawdzalnych, zbieranych i gromadzonych przez nauczycieli w analogicznych, jeśli nie wręcz identycznych warunkach pracy. Samo wydobywanie i wymiana tego, co dobre i produkujące w praktyce poszczególnych nauczycieli, odbywać się powinny w czasie hospitacji lekcji przez kierowników i dyrektorów szkół, w trakcie sprawozdań nauczycieli na posiedzeniach rad pedagogicznych i w statych, codziennych kontaktach.

Nową, konkretną formą wydobywania i upowszechniania produkującego doświad-

czenia pedagogicznego stały się u nas Odczyty Pedagogiczne. Akcja ta od samego początku zakłada aktywny udział rad pedagogicznych i zakładowych organizacji związkowych. W okresie wstępnym, w jakim znajdujemy się obecnie, do najbliższych zadań dyrektorów i kierowników szkół należy spopularyzowanie akcji odczytów wśród wszystkich nauczycieli. Na posiedzeniu rady pedagogicznej winny być omówione i przedyskutowane wytyczne akcji odczytów na rok bieżący na podstawie broszury, jaka winna była dotrzeć z wydziałów oświaty do wszystkich szkół pt. „O dalszy rozwój akcji Odczytów Pedagogicznych”. Tylko w trakcie dokładnego poznania celów i charakteru tej pożytecznej akcji zrealizować się mogą wśród wielu wartościowych pracowników naszych szkół impulsy twórcze w tej dziedzinie. Chodzi nam o umasowanie akcji i o podniesienie samych odczytów (poprzez zastosowanie zespołowych metod pracy i zorganizowanie pomocy autorom odczytów) na jak najwyższy, osiągalny w naszych warunkach, poziom.

Zgłaszanie tematów przez nauczycieli i ich zatwierdzanie przez ośrodek badań musi być dokonane do końca października br. Chodzi więc o to, by w pracy tej wzięły masowy udział także najwłaściwszych realizatorów programów, najgorliwszych wychowawców, osiągniętych wysoki wynik w swej pracy. Ktoż wie o nich lepiej niż kierownicy i dyrektorzy szkół, niż rady pedagogiczne? Wielu z nich oczekuje zachęty, wielu nie wie jeszcze dokładnie, o co chodzi w akcji odczytowej. Trzeba, aby wszystkie typy szkół, wszystkie przedmioty nauczania, wszystkie dziedziny pracy dydaktycznej i wychowawczej objęte zostały tegoroczną naszą akcją.

Rady pedagogiczne czeka w związku z tym bardzo poważne zadanie. Jest nim

organizowanie pomocy autorom odczytów przez dyskusowanie i koleżeńską krytyczną ocenę gromadzonego przez nich materiału. Krytyczna dyskusja w obrębie nauczycielskiego kolektywu szkolnego odosłoni niewątpliwie wiele braków, rozjaśni jeszcze szereg wątpliwości, pogłębi analizę materiału, wzbogaci argumentację. Opinia kolektywu nauczycielskiego szkoły, której doświadczenie stanowi przedmiot opisu, daje większą pewność, że nadaje się ono do popularyzowania i upowszechniania. Jest to niezbędny etap wytykający w stosunku do ich opracowania. Z drugiej strony rada pedagogiczna winna pobudzić tych nauczycieli, których cenna praca lekcyjna i pozalekcyjna wskutek fałszywie pojętej skromności i nieśmiałości jest tajemniczą dąką szkoły.

W dziele walki o produkującą praktykę pedagogiczną coraz wyraźniej zaznacza się udział młodego nauczyciela. Spora już ich liczba uczestniczy z powodzeniem w sesjach rocznicowych akcji Odczytów Pedagogicznych. Kol. Waszkiewicz z Gliżyc, zdobywca II miejsca w konkursie seszlorocznym, jest młodym, dwa lata dopiero pracującym nauczycielem. Ci zwiastują zwycięską przebrniętą przez trudności, którzy mieli możliwość korzystania z rad i pomocy swoich starszych, przyjaźnie nastawionych, bardziej doświadczonych i naukowo zaawansowanych kolegów. Zatrószymy się więc w ramach pedagogicznych i w zakładowych organizacjach związkowych o to, by nasza najmłodsza kadra nauczycielska mogła znaleźć w nas bardziej doświadczonych, pełne oparcie i pomoc. Niech dzieło się ona również swoimi pełnymi świeżości doświadczeniami, niech kształci się na drogach realizacji swoich twórczych pomysłów!

WACŁAW WOJTYŃSKI

Upowszechnienie doświadczeń radzieckich — to gwarancja przedterminowego wykonania naszych planów

Współzawodnictwo między komitetami rodzicielskimi w szkołach radzieckich daje dobre wyniki

W nrze 2 czasopisma „Szkoła i Siemka” znajdujemy artykuł pt. „Z doświadczeń pracy komitetów rodzicielskich”, w którym przedstawiona jest ciekawa praca dwóch współzawodniczących ze sobą komitetów rodzicielskich: szkoły nr 3 w Eu-patorii i szkoły nr 9 w Symferopolu.

Działalność tych komitetów nie ogranicza się jedynie do spraw gospodarczych szkoły, ale dotyczy również pracy dydaktycznej — wychowawczej, pozaszkolnej i organizacji młodzieżowych. Oba te ko-

Fundusz uzyskany z imprez artystycznych przeznaczono na organizowanie dłuższych wycieczek, na premie dla najlepszych uczniów oraz na zakup ubrania, ubrania i na dożywianie potrzebujących tego dzieci.

Komitet rodzicielski szkoły nr 3 posta-rzał się o renty dla sierot i pólsoierot uczących się w tej szkole.

Członkowie komisji dydaktycznej — wychowawczej zbadali warunki domowe uczniów mających stopnie niedostateczne i udzielili wskazówek ich rodzicom, jak

rownanie zostali wciągnięci do pracy z uczniami opóźnionymi w nauce.

Komitety rodzicielskie obu szkół dokładały zbadali warunki domowe uczniów, jak również sposób spędzania czasu w domu. Interesowano się rozkładem zajęć dziennych dziecka w domu, z kim się przyjaźni, czy rodzice znają tych kolegów, na jakich bywa imprezach artystycznych, co czyta, jak pomaga w gospodarstwie domowym.

Wyniki badań były następnie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach komitetu rodzicielskiego. Rodzice przy wydatnej pomocy grona pedagogicznego dopracowywali się najwłaściwszych form kierowania życiem i pracą dziecka w domu.

Komitety obu szkół premiują uczniów przodujących w nauce, a ich fotografie zamieszczają w specjalnej gablotce na widocznym miejscu w sali rekreacyjnej. Komitet rodzicielski szkoły nr 9 otoczył szczególną opieką dzieci 7-letnie, przyby-le po raz pierwszy do szkoły. Na początku roku szkolnego przygotowano gablotkę ilustrującą komplet przedmiotów potrzebnych uczniowi pierwszej klasy (uni-form, tornister, podręczniki, zeszyty itp.).

Komisje kulturalno — oświatowe przy-chodziły szkołom z pomocą w urządza-niu uroczystości szkolnych, poranków, wieczorków, wycieczek, koncertów itp.

Wszechstronną działalność rozwinęli członkowie komisji gospodarczo — sani-tarnej. Komitet szkoły nr 3 zmobilizował do pracy wszystkich rodziców — lekarzy (30) i powierzył im prowadzenie w szko-le, według planu, propagandy z zakresu higieny. Komisja ta ma nadzór nad sta-nem sanitarnym szkoły i higieną osobistą uczniów.

Komitet szkoły nr 3 wyremontował 11 izb szkolnych. W szkole nr 9 urzędzio-sa „kąciki potrzeb gospodarczych” zaopatrzone w niezbędne przedmioty: nitki, igły, szpilki, grzebienie, guziki, ręczniki, mydło. W kilku klasach zostali umiesz-czone apteczki. Komisje gospodarczo — sa-

nitarne obu szkół opiekują się również bufetami szkolnymi.

Komisje propagandy pedagogicznej współpracują ze szkołami w dziedzinie organizacji „dnia rodziców”, który odby-wa się raz w miesiącu. W dniu tym wy-głaszane są odczyty na tematy zaproponowane przez samych rodziców, organi-zowane są grupowe i indywidualne kon-sultacje. Komitety pomagają również w organizacji rodzicielskich zebrań klaso-wych, na których omawia się działalność komitetu rodzicielskiego i jego komisji.

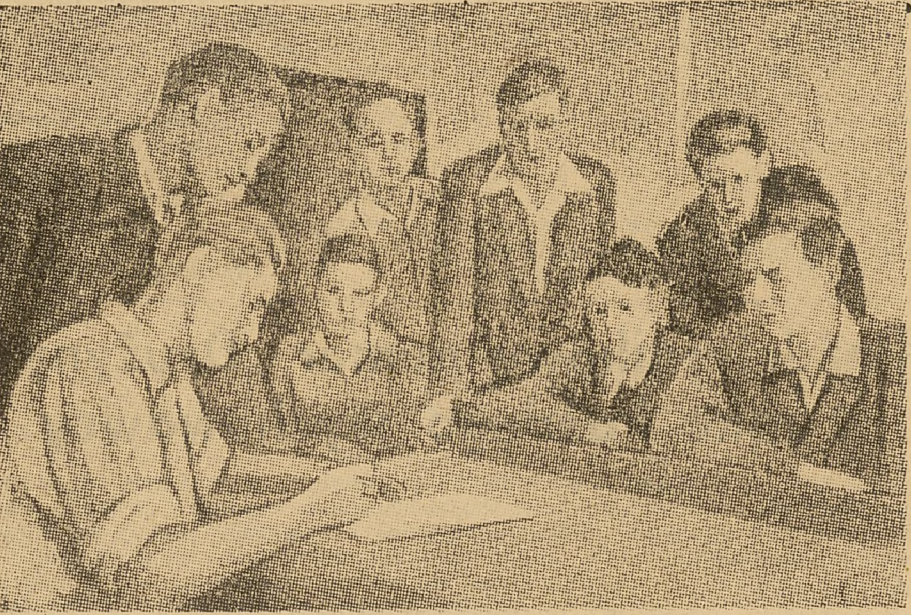
Praca obu komitetów odbywa się w ścisłym kontakcie z całym zespołem pe-dagogicznym szkoły. Dyrektor szkoły nr 9, A. I. Makohonczuk i dyr. szkoły nr 3, A. S. Bulatowa, bardzo dzielnie kierują pracą komitetów rodzicielskich.

Okręgowy wydział oświaty uznał pracę obu komitetów za wzorową i ze wszech miar zasługującą na upowszechnienie we wszystkich szkołach okręgu.

A. KRAWCOW
Symferopol



Studentka swierdłowskiego instytutu pedagogicznego — przyszła nauczycielka — przeprowadza lekcję praktyczną w kl. X



Młodzież radziecka z radością dołącza swój głos do głosu narodów ZSRR domagających się zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Na zdjęciu: uczniowie klas wyższych kunczewskiej szkoły średniej obwodu moskiewskiego podpisują Apel Światowej Rady Pokoju.

mitety opierają swoją działalność o aktywność rodzicielską.

Komitet szkoły nr 3 liczy ponad 300 rodziców — aktywistów. W skład komitetu wchodzi pięć komisji: powszechności nauczania, naukowo — wychowawcza, kulturalno — oświatowa, gospodarczo — sanitar-na i propagandowa. Wszystkie te ko-misje pracują według planu, uzgodnionego z dyrektorem szkoły i omówionego na posiedzeniu rady pedagogicznej.

Na posiedzeniach komitetu omawiane są zagadnienia realizacji powszechności nauczania; pomocy materialnej biedniejszym uczniom, wyników nauczania, dyscypliny, przygotowania do egzaminów, przygotowania szkoły do nowego roku szkolnego, przygotowania do świąt, higieny szkolnej i higieny osobistej uczniów, pracy lekarza szkolnego, pracy bu-fetu szkolnego i inne. Systematycznie też podaje się sprawozdania z pracy poszcze-gólnych komisji.

Wydatnie pracują członkowie komisji powszechnego nauczania. Sprawdzają sy-stematycznie wszystkie domy położone w rejonie szkoły, pilnują frekwencji, u-stalają powody każdorazowej nieobecno-ści ucznia. Dlatego też opuszczanie lekcji lub spóźnienia są rzadkością.

S. M. GORODIECKI

POLSKA

Siostra nieznana, ale bliska!
Dawno już Ciebie pokochałem.
Rozwidnia polskie piwnice
Równieżą łuną Zachód cały.

Już zniszcza słowiański blaski
— Ledwie zakwitłe — świat oślnięty.
Już stychnąć w głębi ciszy słowiańskich,
Jak wzdiera wrzenie przyszłej sity.

Gdzie poroży górny — tam jest Polak,
Gdzie murt głęboki — tam Rosjanin.
Lecz im jednaka w dziejach dola:
Gromowiny łamać mrok łyskami!

O, strzalo Słowian! Polsko! Siostrzo!
— Oto już widzę tuk napięty,
Koleczan, pocisków pełen ostrych,
I ramie w gniewie wyciągnięte!

O Polsko! Jakże mi jest bliski
Zarzuć ogień Twoich marzeń
I wierność losom Twym ognistym,
Co zginąć — lub zwyciężyć każe.

Hum, Jerzy Pomianowski

Wolni, szczęśliwi ludzie radzieccy z radością i zapałem opanowują wiedzę

KONSTITUCJA radziecka, Konstytu-cja Stalinowska, która jest wyrazem osiągnięć i dążeń ludzi ZSRR, gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do nauki. Aby mogło ono być w pełni wykorzysty-wane przez najszersze masy ludności z roku na rok zwiększa się w ZSRR sieć szkół podstawowych, ogólnokształcących, zawodowych i wyższych, z roku na rok powstają tysiące nowych kursów, insty-tutów.

W Związku Radzieckim może uczyć się każdy, kto tego pragnie, w Związku Ra-dzieckim uczy się systematycznie co 3 człowiek. Uczą się robotnicy i kolchoźni-cy, młodzież i dorośli, nauczyciele i żołnierze, mieszkańcy koła podbiegunowego i południowych republik. Na wielkim obszarze Kraju Związkowego Socjalizmu nie ma dziś analfabetów.

Żeby jeszcze lepiej zrozumieć, jak burzliwy, jak wspaniały jest rozwój oświaty i kultury w ZSRR, musimy uży-słować sobie, że dokonali się on w niesły-chanie krótkim czasie, że narody wyzwolo-ne przez Związkową Socjalistyczną Re-wolucję były pogrążone w ciemności i niesłychanym zaoferowaniu. Gniebione przez carat masy ludowe nie mogły myśleć o nauce. Przedrewolucyjna Rosja liczyła zaledwie około 30% ludności, która umiała pisać, przy czym w okręgach poło-żonych na peryferiach kraju, w okręgach, gdzie ucisk społeczny łączył się z uciskiem narodowościowym, odsetek umiejących pisać i czytać nie przekraczał 0,1%. Wiele małych narodów nie posiadało w ogóle swego alfabetu. Przed Rewolucją Paź-dziernikową — na ogromnych polacich imperium rosyjskiego istniały zaledwie 72 szkoły średnie, w których uczyli się wy-lężnie synowie burżuazji, obywateli i urzędników carskich, 259 technicznych zakładów naukowych, do których uczęsz-czało 35 tysięcy osób, 90 wyższych zakła-dów naukowych kształcących w pierw-szym rzędzie dzieci szlachty, magnaterii, kapitalistów.

Młoda władza radziecka od pierwszych dni swego istnienia przystąpiła do zasa-

niczej reorganizacji spraw oświatowych. Nauka stała się dostępną dla ogółu mas pracujących niezależnie od pici, naro-dowości i wyznania, a program oświatowy Partii Bolszewickiej uchwalony przez VIII Zjazd Partii w 1919 roku postawił zadanie zrealizowania w całej rozciągło-sci „rozpoczętej w czasie Rewolucji Paź-dziernikowej sprawy przekształcenia szkoły z narzędzia klasowego panowania burżuazji w narzędzie całkowitej likwi-dacji podziału społeczeństwa na klasy, w narzędzie komunistycznego przeobra-żenia społeczeństwa”.

Wykonanie tego doniosłego zadania wymagało wielkich wysiłków całego na-rodu radzieckiego i jego awangardę — partii Lenina — Stalina. W ciągu pierw-szych trzech lat władzy radzieckiej o-twarto ponad 10 tysięcy szkół, przy czym większość na wsi.

O dni zwycięstwa Wielkiej Socjali-stycznej Rewolucji siedmiomilowymi krokami idzie szkoła radziecka. Wielo-krotnie zwiększała się ilość uczniów u-częszczających do szkół ogólnokształc-ających. Dzięki stalinowskiej polityce na-rodowościowej nastąpiły rewolucyjne zmiany we wszystkich republikach. Na przykład w szkołach Uzbekistanu ilość uczniów zwiększyła się 65-krotnie, Ka-zachstanu — 72-krotnie, Tadżykistanu — 66-krotnie.

Gęsta sieć szkół pokrywa dziś nie-zmierzone obszary ZSRR. W Federacji Rosyjskiej w ciągu minionych pięciu lat wybudowano 8 tysięcy budynków szkol-nych obliczonych na 1.127 tys. miejsc, a w stadium budowy znajduje się dalsze 1900 szkół. Na dalekiej północy, gdzie przed Rewolucją szkół w ogóle nie było, istnieje obecnie ponad 600 szkół, w tym 108 sie-dmioklasowych i 27 średnich.

Każde dziecko uczy się w swym ojczy-stym języku — toteż w ZSRR prowadzi się nauczanie w 100 językach.

Pierwszego września bieżącego roku wydanictwa radzieckie wypuściły na

rynek 166 milionów egzemplarzy nowych podręczników w 59 językach. Szkoły pod-stawowe otrzymały około 2 tys. różnego rodzaju pomocy naukowych, atlasów, map, tablic z wykreśkami itp.

Związek Radziecki w pełni realizuje powszechność nauczania w zakresie szkoły siedmioklasowej. W bieżącym roku tysiące szkół czteroletnich zostały przekształcone na szkoły siedmiolletnie. Wybudowano tysiące nowych szkół 10-klasowych.

W ZSRR już dawno nie ma dziecka po-za szkołą i obecnie cały wysiłek władz oświatowych i społeczeństwa idzie w tym kierunku, aby dziecko miało jak najlep-sze warunki nauki i by nieustannie wzrastał poziom nauczania. Te dwa za-dania wymagają wzmożonej pracy nauczycieli. Toteż kadra nauczycielska wy-nosząca w ub. roku 1600 tysięcy nauczy-cieli powiększa się z roku na rok o nowe zastępy młodych absolwentów instytutów i szkół pedagogicznych. Całe nauczyciel-stwo ZSRR dbając o swój poziom ideolo-giczny i zawodowy uzupełnia systema-tycznie swą wiedzę na letnich kursach. O masowości szkolenia nauczycieli świad-czą fakt, że w br. tytko w RFRR przeszło przez letnie kursy 100 tys. nauczycieli i przybyło 30 tysięcy młodych sił nauczycielskich.

Wspaniałemu rozwojowi szkoły 7- i 10-letniej towarzyszy rozkwit szkolnictwa zawodowego. W ZSRR istnieje około 4 ty-sięcy technicznych zakładów naukowych na poziomie szkół średniej, które przy-gotowują specjalistów do różnych gałęzi gospodarki narodowej. W bieżącym roku przyjęto do tych szkół około pół miliona słuchaczy. Ich absolwentom, poab-olniam jak i absolwentom szkół 10-letniej przysługuje prawo wstąpienia do wyż-szych zakładów naukowych.

PODSUMOWUJĄC osiągnięcia szkol-nictwa średniego w ZSRR trzeba pa-miętać o tysiącach, o setkach tysięcy szkół dokształcających, wieczorowych, o szkołach dla pracujących młodzieży robot-

niczej i wiejskiej, o masowym szkoleniu korespondencyjnym i radiowym, o ko-lach samokształceniowych przy fabry-kach i kolchozach, o świetlicach prowa-dzących systematyczną pracę szkolenio-wą. Wolni, szczęśliwi ludzie radzieccy uczą się z radością i zapałem zdając sobie sprawę, że zawiązującą to władzy ra-dzieckiej i awangardzie narodu Wszech-związkowej Komunistycznej Partii (bol-szewików), na której czele stoi Wielki Wódz całej postępowej ludzkości — Józef Stalin.

MÓWIAC o wspaniałym rozkwicie oświaty w ZSRR trzeba poświęcić osobny rozdział szkolnictwu wyższemu. Już przed wojną w 1939 roku w Związku Radzieckim studiowało na wyższych u-czełniach ponad 600 tys. studentów czyli pięć i pół raza więcej niż w przedrewolu-cyjnej Rosji. W ciągu lat powojennych dzięki trosce rządu i Partii dokonali się na tym polu dalsze, olbrzymie zmiany. Otworzył się przed studentami podwoje 350 nowych uniwersytetów i instytutów, tylko w tym roku przybyło 10 wyższych zakładów naukowych. Obecnie ZSRR posiada ponad 800 wyższych uczelni, w których studiuje 1.400 tys. studentów.

Związek Radziecki pod względem ilości studiujących zajmuje pierwsze miejsce na świecie. W nowym roku akademickim 1951/52 powstał m. in. państwowy uni-wersytet w st. iev Kirgizji — Frunze, który jest już 33 z kolei wyższą placówką naukową dla republiki. Trzeba pamiętać, że przed 35 laty człowiek umiejący pisać i czytać był wśród Kirgizów rzadkością!

W Związku Radzieckim nie ma takiej specjalności, która by nie przyciągała na wyższe studia zastępów młodych stu-dentów. W obecnym roku szczególną po-pularnością cieszą się studia związane z realizacją gigantycznych stalinowskich budowli na Woltze, Dnieprze, Amu-Darii i Donie. I tak np. już w pierwszych tygodniach zapisów na Moskiewski In-stitut Inżynierii — Budowlany z 1400 kandydatów 800 zgłosiło się na wydział hydrotechniczny. W porównaniu z ubie-głym rokiem dwa i pół raza wzrosła ilość słuchaczy na wydziale budowlane i inżynieryjne Uniwersytetu Sybirskiego.

W obliczu wzrastających potrzeb go-spodarki narodowej i budownictwa kul-turalnego wylania się w ZSRR koniecz-

niarne są na nich doświadczenia przodu-jących nauczycieli. Interesujący prze-bieg mają też ogólne zebrania, na których rozpatrywane są ważne, aktualne zagad-nienia z życia szkolnego. Na zebraniach rozwija się ożywiona dyskusja. Nikt nie boi się wystąpić z krytyką kolegów i kie-rownictwa, gdyż wszyscy wiedzą, że miejscowy komitet i organizacja partyj-na nie pozwolą skrzywdzić nikogo. Nie też dziwno, że zakładowa organizacja związkowa korkinowskiej szkoły cieszy się wielkim autorytetem, czego dowodem jest siedmiokrotny wybór tego samego kolegi Iwanowa na przewodniczącego „miejstkomu”.

Dobrze pracuje również „miejstkom” w średniej szkole nr 2 m. Krasnoarmiejska, obwodu moskiewskiego, który wraz z organizacją partyjną kieruje pracą nauczycieli nad pogłębieniem wiadomości z dziedziny materializmu dialektycznego i historycznego. W ciągu dwóch lat ponad 10 nauczycieli tej szkoły ukończyło uni-wersytet marksizmu — leninizmu. W tym roku nowa grupa zapisała się na studia. W szkole tej dobrze postawiona jest sprawa wzajemnej pomocy koleżeńkiej w pracy. Jedenastu nauczycieli tej szkoły promowało wszystkich uczniów do na-stępnej klasy.

Tajemnica powodzenia wymienionych „miejstkomów” polega na prawidłowym rozumieniu swej roli i zadań, na inicjaty-wie i wytrwałości w dążeniu do wytknie-tego celu, na umiejętności opierania swej pracy o aktywność, na uważnym wglądaniu w potrzeby mas i na dążeniu do zaspoko-jenia tych potrzeb. Każdy komitet miej-scowy uczniów powinien pracować tak, aby nie nadużył zaufania członków.

Aby zebranie sprawozdawcze — wybor-cze było na wysokim poziomie organiza-cyjnym i ideowo — politycznym, zgodnie

z zasadami demokracji związkowej, mu-si ono być dobrze przygotowane. Referat sprawozdawczy nie może być opraco-wany przez jedną osobę — przewodni-czącego. Cały aktywni powinni brać udział w przygotowaniu, sprawozdania z działalności w ubiegłej kadencji. Dosko-nałym środkiem przeprowadzenia grun-townej analizy dotychczasowej pracy jest gazetka ścienna, która w okresie przygotowawczym do wyborów ma szczególnie doniosłą rolę do spełnienia: mobilizuje kolektyw szkolny do walki z błędami i niedociągnięciami w dotych-czasowej pracy.

Referat sprawozdawczy powinien wy-kazać, co zrobiła organizacja związkowa swoimi metodami, różniącymi się od me-tod kierownictwa szkoły, aby nauczyciele pracowali jeszcze lepiej, jak pomaga nauczycielom doskonalić się w zawodzie i w samokształceniu ideologicznym, jak zaspokaja kulturalne potrzeby członków, jak troszczy się o odpowiednie warunki pracy i o byt materialny pracowników. Sprawozdanie musi zawierać wiele sa-mokrytyki. Trzeba rzetelnie i niedwu-znacznie powiedzieć kolektywowi, co zro-bił, a czego jeszcze nie wykonał „miejstkom”, aby stanąć na wysokości zadania. Tylko w ten sposób można się przyczy-nić do udoskonalenia pracy organizacji związkowej.

Sprawozdanie i wybory — to masowa kontrola działalności każdej zakładowej organizacji związkowej, na podstawie której członkowie związku mogą pra-widłowo ocenić pracę swojej organizacji zawodowej. Po przeprowadzeniu, grun-townej analizy dotychczasowej pracy be-dą mogli usunąć z kierownictwa tych, którzy nie wywiązali się z należycie ze swych zadań i zawiedli pokładane w nich nadzieje.

IRENA BIELSKA

ność stałej, dalszej rozbudowy wyższego szkolnictwa. Tak np. powstaje Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Błagowieszczeńsku (Daleki Wschód), instytuty peda-gogiczne w Władimirze i Oriechowo — Zulu-jewie, instytuty medyczne w wielkim o-środku przemysłowym Kazachstanu — Karagandzie, instytuty kultury fizycznej w Smoleńsku, Omsku itp. Wkrótce odda-ne zostaną do użytku nowe gmachy Poli-techniki Moskiewskiej, na ukończeniu jest gmach Moskiewskiego Instytutu E-nergetyki, w pełnym toku jest budowa 28-piętrowego gmachu Uniwersytetu Mo-skiewskiego.

Charakter nauczania i olbrzymie sumy, jakie państwo radzieckie łoży na oś-wiatę (w b. roku 59 miliardów rubli stanowią jeden z wymownych przejawów pokojowych dążeń narodu radzieckiego i konsekwentnej, pokojowej polityki rządu ZSRR.

ZUPEŁNIE inaczej przedstawia się sprawa w krajach kapitalistycznych. Jak zgubny wpływ wywiera na oświa-tę polityka przygotowań do wojny, jak niski poziom oświaty i kultury jest w krajach kapitalistycznych, świadczy o tym wymownie przykład Stanów Zjedno-czonych. Na cele oświatowe przeznacz-a się w USA zaledwie 1% wydatków bu-dżetowych, natomiast lwia część budżetu idzie na zbrojenia. W tych warunkach problem szkoły zaostrza się z roku na rok coraz bardziej. Warunki nauki w szko-łach amerykańskich są niezwykle ciężkie, około 1.500 tys. uczniów przerywa co roku naukę w szkołach podstawowych i udaje się na poszukiwanie pracy. Znana jest tragiczna sytuacja krajów ujętych w kleszcze planu Marschalla. Okrutna ne-żaza włoskich mas pracujących uniemozli-wia naukę setkom tysięcy dzieci, coraz trudniejsza jest sytuacja młodzieży fran-cuskiej, która na skutek rosnącego bez-roboia i stałej obniżki stopy życiowej nie może myśleć o nauce. Jeżeli do tego weź-miemy dyskryminację narodowościową, uniemożliwiającą w USA naukę Murzy-nom, jeżeli dodamy do tego niedzę i ciem-ność nieludzką eksploatowanych przez imperialistów krajów kolonialnych i za-łepniających na rozkład kultury w kra-jach kapitalistycznych.

Stalinowska, socjalistyczna troska o oś-wiatę idzie w parze z troską o potrze-

by kulturalne najszerszych mas ludności. Pod kierownictwem Józefa Stalina w ZSRR została w krótkim czasie zrealizo-wana gigantyczna rewolucja kulturalna. Zbudowano olbrzymią ilość bibliotek, pa-laców kultury, klubów, świetlic. Gazety, czasopisma, książki wydawane w milio-nach egzemplarzy docierają do każdego obywatela. WKP(b) i rząd radziecki za-pewniają korzenną wzrost wydatków na cele socjalne i kulturalne. Rząd ZSRR wydaje duże sumy na poczynania spo-łeczne — kulturalne, buduje tysiące nowych szkół, bibliotek, instytucji dzieci-eckich oraz wielką ilość szpitali, sanato-riów, domów wypoczynkowych, klubów, teatrów i kin.

Doniosłym wskaźnikiem postępu ra-dzieckiej kultury narodowej w formie, socjalistycznej w treści jest coraz bar-dziej wstępująca ilość inteligencji ra-dzieckiej, jest nieustanne zacieranie się różnicy między pracą fizyczną a umys-łową. Wielki wkład w rozwój nowej kultu-ry radzieckiej wnoszą nie tylko syni naukowcy radzieccy, radzieccy pisarze i artyści, plastycy, pracownicy kinematografii, teatru, lecz wnoszą również mi-liony ludzi pracy, którzy są nie tylko od-biorcami, lecz również współtwórcami nowych wartości kulturalnych.

W ZROST poziomu kulturalnego lu-dzi radzieckich stanowi jeszcze je-den dobitny przejaw wyższości radziec-kiego ustroju społecznego i państwowego nad kapitalistycznym. Kapitalizm zabija w człowieku wszystko, co jest wzniołe, skazując masy ludowe na głód, niedzę i ciemność. Wybitni naukowcy czy intelek-tualiści w krajach kapitalistycznych po-zbawiani są pracy, wtrąceni do więzień, jeśli nie podzielać drapieżnych dążeń kół rządzących tych krajów.

Socjalizm, przeciwnie, zapewnia wszel-kie warunki rozwoju i szczęścia ludzko-sci, otwiera przed każdym obywatelem szeroko drogi do oświaty, do literatury, do sztuki, do twórczego współzawod-nictwa w nauce i pracy.

Potężna siła kultury radzieckiej polega na tym, że jest to kultura tworzona przez masy, dla mas, że uskrzydla ją nie-śmiertelne idee marksizmu — leninizmu, że jej rozwojem nieustannie kieruje wielki wódz całej postępowej ludzkości Choraży Pokoju — Józef Stalin.

JANINA KUCZYŃSKA

Wielkie budowle komunizmu w ZSRR

Tam, gdzie rozleje się Morze Cymlińskie

Ludzie patrzą z trwogą na niebo szarym pyłem zasnuł i mówią o pustynie wśród zachodnim, szczególnie zamykając drzwi i okna.

Jak z rozżarzonego pieca dmie południowo-wschodni wiatr, wdziera się do głębokich wykopów, wybetonowanych szur, we wręby ekskawatorów, pędzi trąbą powietrzną po terenie budowy. Czyż jednak wiatr i upał powstrzymają bohaterki wysiłku wielkiego kolektywu budowniczych kanału Wołga — Don?

Kierowany ręką sławnego maszynisty Dymitra Siewpuha, wznosi się rytmicznie czerpak „kroczący” kopaczki „ESZ-1465”. Ze sztolni głębokiej na 45 metrów maszyna jednym gwałtownym szarpnięciem wybiera czarnaśnię metrów sześciennym ziemi i lekko przenosi swój ciężar na oddaloną od sztolni skarę. Patrząc na zrzeczość i ruchliwość tej maszyny trudno uwierzyć, że waży ona 1100 ton. Jak nóż w masło wryna się z niezwykłą lekkością czerpak w warstwy gliny, w ciągu tysiącleci sprasowanej na twardy kamień. Tylko iskrzy, wykrzesane zębami brzegami czerpaka, i jak struny napięte od niezwykłej mocy tej maszyny, która wykonywa pracę siedmiu tysięcy ręcznych kopaczy.

Głuchą warczą wieloczerpakowy ekskawator „EM-301”, ostatnia zdobycz techniki radzieckiej. W niwelowaniu stoków kanału ekskawator ten zastępuje pracę 250 robotników. Huczą tysiące motorów, pędzą ciężarówki. Niezgrabnie przewalają się po nierównym gruncie gigantyczne samochody-wyrzutni z opancerzonymi nadwoziami, zabierając ziemię z czerpaków „kroczących” ekskawatorów. Lecz i ta symfonia motorów nie jest w stanie zagłuszyć ryku wiatru „suchowieja”, pędzącego kłęby szarego pyłu.

„Rejon krasnoarmiejski. Tu, na zboczu zwróconym do Wołgi rośnie z minuty na minutę dzielnic mieszkaniowa dla tych, którzy obsługiwać będą pierwszą, drugą i trzecią służę wejściową. Dzielnic mieszkaniowa graniczy z tamą baseną, z autostradą, z rzeką Sarpa zamienioną w staw. Niewielkie, zgrabne domki o białych ścianach z wygodnymi werandami chronią się w cieniu drzew przed ciemną „suchowieją”. Dla szkoły o 400 uczniach stanie dwupiętrowy dom nad brzegiem stawu.

Troskę o stworzenie dobrych warunków mieszkaniowych dla budowniczych kanału Wołga — Don wzięli na siebie partia i rząd. Stworzono dla budowniczych wygodne mieszkania, świetlice, polikliniki, parki kultury i wypoczynku. Dla tych, którzy osiedlą tu na stałe, stworzono także same warunki. Za pierwszą osadą, zbudowaną w rejonie krasnoarmiejskim, staną inne.

Powyżej ostatniej służy, zamykającej wyjście z Wołgo-Dońskiego kanału dla żeglugi na Donie, zbudowano przystań dla promu. Niewielki kuter bęgnie nieustannie od lewego brzegu Donu na prawy i z powrotem, holując barki z sa-

mochodami, zaprzęgami wołów, koni i wielbłądów. Od rana do nocy nie milną głosy ludzi, warkot motorów, ryk wołów i wielbłądów.

Na prawym brzegu Donu pasmo wysokich wzgórz pochodzi od samej rzeki, stromo opadając ku wodzie. Za tymi wzgórzami jakże inny krajobraz. Na lewym brzegu — jak popiół szary, słońcem spalony step. Na prawym — po pas soczysta trawa, gęste dąbrowy. Choć i tutaj sięga „suchowieja”, ale napotykać na swej drodze pasmo zielonych gór, traci swą siłę. Mimo upału, oddycha się tutaj lekko. Powietrze przepojone aromatem skoszonego siana i polnych kwiatów. To Czyr — dopływ Donu.

Rokrocznie, w czasie wiosennej powodzi, rzeka, występując z brzegów zalewa tysiące hektarów, znosi domy mieszkalne, obory, zrywa mosty. Tak się dzieje na wiosnę, a latem miliznami rzeki przejeżdżają samochody. I wiosną przyszłego roku przyniesie powódź, lecz odmienne będą jej losy. Wody, zatrzymane zapora cymlińska, już nie opadną. Ołbrzymie odlewisko zamieni się w dno Morza Cymlińskiego. Powstanie morze o fantastycznej potęgach brzegach z zatokami głęboko wrzynającymi się w brzeg, z zalewiskami, które za rok, dwa zasłaną z hodowli wołzańskich i dońskich jeziora. Po raz pierwszy rozlegną się na tych terenach syreny statków.

Morze Cymlińskie zmieni klimat rejonu. Zima będzie łagodniejsza, a lato wilgotniejsze. Pasma lasów na wybrzeżach i gęste dąbrowy w stepie staną niezbitym murem na drodze wiatrom „suchowiejom”. Wraz z klimatem zmieni się i oblicze ziemi.

Stacja Niżna — Czyrska stała się ośrodkiem dużego rejonu. Przybyli nowi ludzie.

Wchodzimy na ganek jednego z domków nowych osiedleńców. Wita nas uprzejmie niewysoka i namiętna już kobieta — Tatiana Aleksiejewna Klinkowa, nauczycielka — biolog. Chętnie opowiada nam po swoim nowym dwupokojowym mieszkaniu. „Dobrze tu jest, przestronnie” — mówi. I rzeczywiście do-

brze jest. Z ganeczki widać jak na dłoni całe prawie odlewisko z dąbrowami, łąkami, polami, stanicami i osadami kolchozowymi. Na wiosnę przyszłego roku widok się zmieni. Oczom ukaże się nieokreślone Morze Cymlińskie, a na nim statki rzeczne, jachty i kutry rybackie.

Zdaniem specjalistów, w burzliwe dni fale dojdą do dwóch i pół metra. Statki rzeczne szukać będą schronienia w zatokach, które się utworzą z obecnych parowów i wąwozów.

Towarzysz Timoszenko, kierownik wydziału powiatowego oddziału ludowej, opowiada:

„Ze strefy, przewidzianej do zatopienia ulegną przesiedleniu dziesiątki osad kolchozowych, kilka stanic, przedsiębiorstwa, stacje maszyn i traktorów, a ponadto wiele szkół. Z samej tylko stacji Niżnej-Czyrskiej przenosi się 1300 domów, w tym trzy szkoły — średnia, siedmiolatką i pięciolatką, a dalej 7 własnych domów nauczycieli, budynek powiatowego wydziału oświaty.

Niektóre budynki już zostały przeniesione. Kierownictwo budowy kanału Wołga — Don udziela wydajnej pomocy materialnej przy przesiedlaniu tej ogromnej liczby mieszkańców odlewisk na brzeg Morza Cymlińskiego. Na ukończeniu jest już budowa dwóch gmachów szkół początkowych i jednego gmachu szkoły siedmioletniej. Ponieważ nie udało się przenieść gmachu szkoły średniej, trzeba będzie budować go od fundamentów.

„Zapada zmierzch. W fioletowym zachodzie niska kontury. Na wschodzie słabo zabłysną łańcuch światła. To zapłonęło światło w sztolniach, wykopach szur i w betoniarzach Wołgo-Dońskiego kanału żeglownego. Ludzie słuchają radiowych komunikatów o biegu robót na kanale. Serca ich pełną gorącą wdzięcznością dla Wielkiego Stałina, który natychmiast i uzbiorł ich do walki z posuchą i pustynnymi wiatrami, do przeobrażenia przyrody ich Wielkiego Kraju o niedających się obliczyć bogactwach.

WL. ZYBIN

tłum. J. K.

WRN we Wrocławiu troszczy się o szkołę i nauczyciela

Dnia 30 września br. odbyła się we Wrocławiu sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W wypełnionej sali, obok radnych WRN zasiadli przedstawiciele z zakładów pracy, z PGR i spółdzielni produkcyjnych, przewodniczący komisji oświaty i kultury PRN i GRN, przedstawiciele komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych, młodzież szkolna ze starszych klas, kilkunastu nauczycieli i dyrektorów szkół oraz wszyscy pedagogiczni pracownicy Wydziału Oświaty Prezydium WRN.

Porządek dzienny sesji obejmował następujące sprawy: 1) Sprawozdanie ze stanu szkolnictwa podstawowego i ogólnokształcącego, z dotychczasowego rozwoju form współpracy między szkołą a domem, ze szczególnym uwzględnieniem komitetów rodzicielskich, 2) Sprawozdanie Komisji Oświaty WRN z działalności za okres od 22.II do 15.IX.1951 r. 3) Sprawozdanie Wojew. Zarządu ZSCh z dotychczasowej pracy kulturalnej na wsi i plan tej pracy na okres zimowy 1951/52.

Po wyczytach, nieco za długich sprawozdaniach, przystąpiono do dyskusji, do której zapisało się 20 osób. Dyskutowano nad tym, w jaki sposób pomóc szkole w realizowaniu zadań, które postawiły przed nią Partia i Ministerstwo Oświaty w roku szkolnym 1951/52. Wszyscy przemawiający robotnicy, chłopcy i przedstawiciele inteligencji pracującej podkreślali, że oświata i kultura muszą stać się dzwignią naszego rozwoju.

Radna ob. Kulczyńska, mówiła o konieczności podjęcia ofensywy w dziedzinie wychowania we wszystkich typach szkół oraz apelowała o jak najściślejsze współdziałanie z organizacją młodzieżową i ZNP.

Bardzo interesujące było przemówienie malarzkiego chłopca, radnego Władysława Czuba, który dopiero w Polsce Ludowej nauczył się pisać i czytać. Widzi on znaczenie oświaty w dziedzinie oświaty, ale spostrzegł również wiele braków i niedociągnięć. Komisje oświaty i kultury GRN niedostatecznie jeszcze działają. Komitety

rodzicielskie w szkołach wiejskich nie wszędzie należycie pracują. Niektóre pomagają szkołom materialnie, ale nie włączają się do pracy wychowawczej. Z całą ostrością polityczną widzi on wrogą robotę dywersyjną kulaków wiejskich w komitetach rodzicielskich. Komitety rodzicielskie na wsi trzeba upolitycznić, zaktywizować. Szkołę wiejską należy zbliżyć do warsztatów pracy, do fabryk, PGR i POM. Nie wystarczy w szkole same wykłady dotyczące osiągnięć realizacji Planu 6-letniego, powinno się to wszystko pokazać dzieciom „na gorąco”, praktycznie. Zajęcia pozaszkolne w szkołach wiejskich na ogół nie są jeszcze zorganizowane. Brak świetlic, nie wszędzie przy szkołach są polka doświadczalne. Opieką higieniczną — sanitarna w szkołach wiejskich pozostawia wiele do życzenia. Zdaniem radnego, ob. Czuba, w każdej gromadzie powinno być koło ZMP, a w każdej szkole wiejskiej harcerstwo.

Znany w kraju wybitny przodownik pracy i racjonalizator z Pa-Fa-Wagu, radny Zieliński, poruszył w dyskusji zagadnienie szkół dla pracujących. Należy umożliwić naukę młodym robotnikom. Powinni oni pracować w swoich zakładach pracy stałe na jednej zmianie. Przerzucanie ich co pewien czas z jednej zmiany na drugą uniemożliwia im regularne uczęszczanie do szkoły. Trzeba, aby komitety opiekuńcze otoczyły wszechstronną opieką te szkoły. Następnie radny Zieliński wezwał komitety rodziciel-

skie do walki z analfabetyzmem. „Robotnicy — mówił ob. Zieliński — żywo interesują się również warunkami materialnymi młodych nauczycieli i żądają, aby w m. Wrocławiu powstał w najkrótszym czasie. Dom młodego nauczyciela”.

Ob. Stefaniszyn ze Lwówka Śląskiego mówił o pracy komitetu rodzicielskiego szkoły 11-letniej. Następnie zwrócił uwagę na niedostateczne przygotowanie absolwentów wyższych uczelni do zawodu nauczycielskiego.

W ożywionej dyskusji wielu mówców wykazywało troskę o materialne potrzeby szkoły i nauczycieli ostro krytykując w wypadkach zaniedbań gminne rady narodowe i sołtysów. Wskazywano o równie dobrze przykłady pomocy szkole i nauczycielstwu (ob. Kucharski z Pielczyce).

Przemawiający na sesji wrocławskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiciele świata pracy wyrażali wobec przedstawicieli władzy państwowej swoje życzenia oparte na potrzebach terenu, na potrzebach ludu pracującego miast i wsi. Jasne jest, że Prezydium WRN nie przejdzie nad tymi żądaniem do porządku dziennego, lecz będzie je wprowadzać w czyn.

Każdy, kto przysłuchiwał się obradom tej sesji, musiał zrozumieć, że rady narodowe coraz bardziej stają się potężnym środkiem do walki o pełną realizację zadań naszego rządu ludowego w dziedzinie oświaty.

ANDRZEJ JASIŃSKI

Październikowy numer „Drużyny” w rękę każdego wychowawcy

„Już ukazał się październikowy numer „Drużyny”, który zawiera problematykę mającą na celu pogłębienie działalności organizacji harcerskiej.

Artykuł wstępną pt. „Pogłębić pracę wychowawczą w „Drużynie” informuje o znaczeniu organizacji harcerskiej w realizowaniu zadań, jakie stoja przed szkołą i nauczycielem oraz wytycza tym organizacjom drogi umożliwiający osiągnięcie lepszych wyników pracy. Jednym z zadań pracy wychowawczej przewodnika jest mocniejsze powiązanie dzieci z Wojskiem Polskim, stojącym na straży budownictwa socjalistycznego i postawienie im za wzór w pracy i nauce jego bohaterów.

W związku ze zbliżającym się Dniem Wojska Polskiego organizacje młodzieżowe przygotowują się do obchodu uroczystości. W artykule pt. „Budźmy dumę z bohaterstwa naszego wojska” znajdziemy materiał, który posłuży do uroczystości imprez, przygotowywanych z okazji tego dnia.

W poprzednim numerze „Drużyny” wykazano na przykładzie biologii, jak w pracy wychowawczej przewodnik może nawiązywać do programów nauczania i w ten sposób rozszerzać pracę prowadzoną przez nauczyciela przedmiotu. W październikowym numerze znajdują się również cenne wskazówki, w jaki sposób przewodnik może nawiązywać do programu historii. Podane są przykładowe zadania i formy pracy dla ogniw i zespołów w poszczególnych klasach. Tym sprawom poświęcony jest dział „Z programem w rękę”. Omówiono w nim również sposób organizowania kółka młodych historyków w kl. VII, dobór i układ tematyki oraz formy pracy. Liczne przykłady ilustrują to zagadnienie.

Korzystając z pedagogicznych doświadczeń Związku Radzieckiego możemy lepiej i wszechstronniej realizować wychowawcze zadania.

Pomogą nam przy tym np. wycieczki. Co one mogą dać uczniowi, jak może być ich kształcąca rola wyjaśnia artykuł pt. „Poznajemy historię naszego miasta”.

W pogadankę pedagogicznej pt. „Kształtowanie patriotyzmu”, autor stara się wyjaśnić, w jaki sposób należy budzić u młodzieży uczucie miłości do ojczyzny i wskazuje konkretne tematy, których wykorzystanie w pracy szkolnej pozwoli na osiągnięcie celu. Obecnie zbliża się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Organizacja

cje harcerskie podejmują konkretne zobowiązania mające na celu budzenie i utrwalanie przyjaźni i miłości do państwa, które walczą o pokój na świecie i przyspiesza nasze budownictwo socjalistyczne. Artykuł pt. „Przed Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej” zapozna nas z zaplanowanymi zobowiązaniami niektórych szkół podstawowych. Znajomienie się z treścią tego artykułu wniesie do naszych zobowiązań nowe tematy. Dobra praca organizacyjna zależna jest m. in. od właściwego przeszkolenia przewodników. Pewną ilustracją tego zagadnienia są uwagi pt. „Jak szkolimy przewodników zespołów i aktyw pionierski”. Artykuł pt. „Drużyna harcerska pomaga w pracy Domu Dziecka” ma na celu wywołać dyskusję, która by pomogła w rozwiązywaniu zagadnienia, czy w Domach Dziecka winny istnieć samodzielne drużyny. Jednocześnie artykuł ten podaje jako przykład działalności organizacji harcerskiej w Państwowym Domu Dziecka w Lewinie Kłodzkim.

Niedozownym warunkiem dobrej pracy organizacji harcerskiej w szkole jest plan. I tu „Drużyna” przychodzi z wydatną pomocą — przewodnikom przez umieszczenie artykułu pt. „Jak planować pracę harcerską w szkole”.

Z dużym zaciekawieniem przeczytamy także artykuł o działalności organizacji młodych pionierów Chin („Pionierzy wolnych Chin”). Zainteresuje nas na pewno zagadnienie, jak działają te organizacje, jakie spełniają zadania, a może się czegoś od nich nauczymy? „Szlakiem zwycięstw” — to artykuł, który posiada duży znaczenie wychowawcze, ponieważ zaznajomi nas z zagadnieniem bohaterstwa żołnierza polskiego w okresie walk o wyzwolenie narodu. Jednocześnie pouczy przewodników, jak mają przygotowywać młodzież do udziału w „marszach jesiennych”, zorganizowanych dla uczczenia tych bohaterów. Książka jest pomocą w pracy przewodnika, ale musi być także przyjacielem i nauczycielem. Takie zadanie spełni m. in. książka pt. „Opowiadania o Dzierżynskim”, której recenzja znajduje się w „Drużynie”. Nie wszystkie izby harcerskie są należycie urządzone, toteż na końcu omawianego czasopisma znajdziemy plan izby i postaramy się z niego skorzystać. Przeczytanie październikowego numeru „Drużyny” wpłynie na dalsze pogłębienie i usprawnienie naszej pracy wychowawczej.

N. Z.

„Krótki kurs historii WKP(b)” — zwycięski oręż ideowy bolszewizmu

(w 13 rocznicę wydania „Krótkiego kursu historii WKP(b)“)

Pierwszego października 1938 r. ukazało się wybitne dzieło twórcy marksizmu, genialne dzieło Józefa Stałina, „Historia Wschodniowojewskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) krótki kurs”. Dzieło to stanowi encyklopedię podstawowych wiadomości z dziedziny marksizmu — leninizmu. W krótkim stonkowno czasie zostało ono rozpoznać nie wśród dziesiątków milionów ludzi pracy na całym świecie i uzbiorło ich do walki o wolność i niezależność.

„Krótki kurs historii WKP(b)” — to zwycięski oręż bolszewizmu. Gigantyczne doświadczenie historyczne wielkiej partii Lenina — Stałina zostało wyłożone i uogólnione w tym klasycznym dziele marksizmu — leninizmu.

W krótkim kursie została wyłożona historia partii na tle rozwoju podstawowych idei marksizmu — leninizmu. W tej znakomitej książce wykazano w sposób poglądowy, że historia partii bolszewików — to marksizm — leninizm w działaniu, poglądowo wykazano nierozdzielność teorii, polityki i praktyki, strategii i taktyki marksizmu-leninizmu. Wielkie idee Lenina — Stałina zostały zrealizowane w Związku Radzieckim. Wcielono w życie leninowsko-stalinowską naukę o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, o radach jako najlepszej formie politycznej organizacji społeczeństwa w okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, naukę o partii jako wódu i organizatorze mas w walce o zwycięstwo komunizmu. W „Krótkim kursie historii WKP(b)” poka-

zano wielką, niezwykłą siłę twórczą marksizmu, pokazano, co nowego wniosli do nauki marksistowskiej wielcy koryfeusz nauki Lenin i Stalin na podstawie uogólnienia wspaniałych doświadczeń walki klasowej proletariatu w nowych warunkach historycznych.

J. Stalin uczy, że marksizm nie uznaje raz na zawsze ustalonych wniosków i formuł, że jest nieubłagany przeciwnikiem wszelkiego rodzaju dogmatyzmu i doktrynizmu. „Marksizm jako nauka nie może stać na jednym miejscu — lecz rozwija się i doskonali. Marksizm nie może w swym rozwoju nie wzbogacać się nowymi doświadczeniami, nowymi wiadomościami — a zatem poszczególne jego sformułowania i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, muszą być zastąpione nowymi sformułowaniami i wnioskami, odpowiadającymi nowym zjawiskom historycznym. Marksizm nie uznaje raz na zawsze ustalonych wniosków i sformułowań, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu”.

Towarzysz Stalin nieustannie rozwija naukę marksistowską — leninowską, podnosi na wyższy poziom rewolucyjną teorię, wskazującą masom pracującym całego świata drogę do komunizmu.

„Krótki kurs historii WKP(b)” odgrywa olbrzymią rolę w krzewieniu wiedzy marksistowsko — leninowskiej, w wychowaniu ideowym i politycznym harto-

organizowaniu propagandy partyjnej w związku z wydaniem „Krótkiego kursu historii WKP(b)” wskazuje się na to, że opracowując to dzieło, partia miała na celu wyłożyć naukę marksizmu — leninizmu na tle faktów historycznych, uogólnić literaturę marksistowską od uproszczenia i wulgaryzacji w przedstawieniu szeregu zagadnień teorii marksizmu-leninizmu w historii partii, doprowadzić do opanowania bolszewizmu, w przezwyciężeniu swego teoretycznego zacofania. „Tworząc „Krótki kurs historii WKP(b)” — głosi dalej Uchwała — CK WKP(b) miał na celu pogłębienie zażenostowania siły i znaczenia teorii marksistowsko — leninowskiej, uzasadniając w sposób naukowy prawa rozwoju społeczeństwa — teorii, która uczy zastosowywać te prawa do kierowania działalnością rewolucyjną proletariatu — teorii, która jak każda inna nauka bez przerwy się rozwija i doskonali i która nie wzdraga się przed zastępowaniem niektórych przestarzałych tez i wniosków nowymi wnioskami i tezami, odpowiadającymi nowym warunkom historycznym”.

Zadania wysunięte przez Centralny Komitet Partii przy wydaniu dzieła stalinowskiego realizowane są skutecznie przez organizację partyjną. Ukazanie się „Krótkiego kursu historii WKP(b)” przyczyniło się do podniesienia na wysoki poziom pracy propagandowej partii. Wydanie krótkiego kursu pomogło wszystkim ludziom radzieckim, a przede wszystkim kadrom kierowniczym, ka-

drom radzieckiej inteligencji w opanowaniu teorii marksistowsko — leninowskiej, znacznie pogłębiło przygotowanie teoretyczne i rozszerzyło widnokrąg polityczny. „Krótki kurs historii WKP(b)” wychowuje naród radziecki w duchu idei Lenina-Stalina, w duchu partyjności bolszewickiej, radzieckiego patriotyzmu, przyjaźni z narodami oraz proletariackiego internacjonalizmu.

Książka stalinowska uczy umiejętności opierania się na masach, śmiałego rozwijania i zastosowania bolszewickiej krytyki i samokrytyki. „Partia jest niezwyciężona — czytamy w krótkim kursie — jeżeli nie boi się krytyki i samokrytyki, jeżeli nie zaciiera błędów i braków swej pracy, jeżeli uczy i wychowuje kadry na błędach pracy partyjnej, jeżeli umie na czas naprawić swe błędy”.

Dzięki bezwzględnej przestrzeganiu tych zadań partia bolszewicka zawsze zwycięża.

Ceraz więcej ludzi w Zw. Radzieckim, pracowników rozmaitych zawodów wytrwale studiują rewolucyjną teorię marksizmu.

Wśród ludzi, studiujących teorię marksistowską — leninowską nie brak nauczycieli i pracowników oświatowych. Podnosząc swój poziom ideowo-polityczny, doskonaląc treść i formy swej pracy dydaktycznej — wychowawczej, zdają sobie dobrze sprawę z tego, że im lepsze będą mieli przygotowanie teoretyczne, z tym większym powodzeniem realizować będą zadania postawione przez partię i rząd.

Twórcze studia nad teorią marksistowską — leninowską pomagają nauczycielowi w wykonaniu odpowiedzialnego zadania wychowawcy młodego pokolenia — przyszłych budowniczych ustroju komunistycznego. Właśnie do takiego twórczego zgłębienia teorii bolszewizmu

wyzwał nauczycieli Michał Kalinin, zwracając się do nich tymi słowami. „Studia nad marksizmem — leninizmem potrzebne są nie gwoli samych studiów, nie we wszelkich formalnych — studiujemy marksizm — leninizm nie po to, aby opowiadać te nauki formalnie — tak jak dawniej uczono się katechizmu. Poznajemy marksizm — leninizm jako metodę, jako instrument, przy którego pomocy prawidłowo oceniamy nasze polityczne, społeczne i indywidualne postępowanie. Uważamy, że jest to najpotężniejszy oręż w życiu praktycznym człowieka”. W przemówieniu wygłoszonym do nauczycielstwa Michał Kalinin mówi: „Aby rzeczywiście opowiadać marksizm — leninizm należy nauczyć się korzystać z tej teorii przy rozwiązywaniu zagadnień praktycznych i umieć wzbogacać te teorie nagromadzonym doświadczeniem, upowszechniać doświadczenia, tj. umieć rozwijać teorię i posuwać się naprzód. A to właśnie jest najtrudniejsze”.

„Krótki kurs historii WKP(b)” ma olbrzymie znaczenie międzynarodowe.

Sióstrzane komunistyczne i robotnicze partie widzą w wielkiej partii Lenina — Stałina przykład mobilizujący do walki o zwycięstwo sprawy robotniczej. W swej codziennej pracy i walce posługują się gigantycznym doświadczeniem budownictwa socjalizmu i komunizmu w ZSRR. „Krótki kurs historii WKP(b)” uzbiera komunistyczne i robotnicze partie całego świata, potęgując ich siłę, hartując ich kadry, będąc dla nich niewyczerpanym źródłem doświadczenia i mądrości politycznej. „Partia komunistyczna ZSRR — twierdzi wódz Chińskiej Partii Komunistycznej, wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung — odnosiła zwycięstwo. Pod kierownictwem Lenina i Stałina zdołała nie tylko przeprowadzić rewolucję, ale także zrekonstruować robotę. Zbudowała już potężne państwo socjalistyczne. Komunistyczna Partia Zw. Radzieckiej

go — to nasz najlepszy nauczyciel, u którego powinniśmy się uczyć”.

W stalinowskim „Krótkim kursie historii WKP(b)” wskazane są zasady pokłowej, zagranicznej polityki ZSRR, wykazano tam na faktach historycznych, jak konsekwentnie i niezłomie partia bolszewicka i państwo radzieckie urzeczywistniały te politykę, wykazano, jak partia rozwijała walkę o pokój już na żądanie po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. W pracy J. Stałina zamaskowana została zbrojka polityka Stałowa Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych oraz zdradzieckie oblicze służusów imperializmu — prawicowych socjaldemokratów.

Książka Towarzysza Stałina o historii partii bolszewickiej — to potężny oręż dziesiątków milionów ludzi. Przedstawia im olbrzymią drogę przysięgą przed partię, którą tworzyli i hartowali w walce Lenin i Stalin. Studiując „Krótki kurs historii WKP(b)” ludzie radzieccy i ich przyjaciele za kordonem jeszcze raz przekonują się o tym, jak wielką siłę stanowi partia bolszewicka bojowa i rewolucyjna, trzymająca wysoko standard teorii marksistowsko — leninowskiej, partia ściśle związana z narodem i poświęcająca mu całą swoją burzliwą działalność i walkę.

Cały przebieg wielkiego budownictwa komunizmu w ZSRR, bohaterские czynny dokonywane przez ludzi radzieckich pod kierownictwem partii bolszewickiej raz jeszcze demonstrują przed całym światem zwycięską siłę marksizmu — leninizmu, twórczo wykazaną na tle faktów historycznych przez Towarzysza Stałina w jego genialnej pracy — „Krótkim kursie historii WKP(b)”.

W. KOZŁOWSKI

„Uczcielska Gazeta” nr 78 51

Upowszechniamy doświadczenia Krzepnie więź szkoły z żołnierzami Ludowego Wojska

(z doświadczeń szkoły nr 126 w Warszawie)

Koło Ligi Przyjaciół Żołnierza, zorganizowane przy szkole podstawowej nr 126 w Warszawie, liczy przeszło 350 aktywnych członków. Koło to powstało cztery lata temu i ma już w swej pracy, a zwłaszcza w dziedzinie łączności z wojskiem, poważne osiągnięcia. Od chwili powstania Koła Ligi Przyjaciół Żołnierza dzieci wraz z gronem nauczycieli nawiązały kontakt z jednostką wojskową. Od tego czasu trwa nierozrywka między szkołą a wojskiem. Na każdą uroczystość szkolną, akademię, przedstawię przyjeżdżają żołnierze tej jednostki i razem z dziećmi miło i wesoło spędzają czas.

Dzieci szkoły nr 126 dobrze pamiętają, jak dwudziestu dwóch żołnierzy wraz z orkiestrą wojskową przybyło do nich 16 stycznia br. na akademię zorganizowaną z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia Warszawy. W pięknie udekorowanej sali odbyła się akademię, na którą zebrała się młodzież całej szkoły. W imieniu żołnierzy przemawiał porucznik, który opowiedział, jak Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim wyzwoliła Warszawę spod okupacji hitlerowców. Po przemówieniach nastąpiła bogata część artystyczna, w której udział wzięła młodzież tejże szkoły. Śpiewano pieśni o Warszawie, wykonano tańce regionalne, deklamowano wiersze. Na zakończenie akademii odbyła się zabawa taneczna, na której żołnierze wraz z dziećmi bawili się wesoło.

23 lutego br. odbyła się także akademię w związku z 33 rocznicą powstania Armii Czerwonej. Na akademii tej przybyli również żołnierze z tejże jednostki i wygłosili dzieciom pogadankę o tym, jak tworzyła się Armia Czerwona i jak doszło do największego zwycięstwa w dziejach ludzkości — pokonania hitlerizmu. Akademię zakończono częścią artystyczną w wykonaniu członków organizacji harcerskiej.

Żołnierze także zapraszają dzieci do swojej jednostki. Np. 29 marca br. w czwartą rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego dzieci wzięły udział w akademii wojskowej. Z wielkim skupieniem wysłuchały referatu o generale Świerczewskim. Następnie wystąpiły ze swoim programem. O zasługach nieustraszonego rewolucjonisty — generała Waltera mówił Władimir Pichnisi. Otrzymał on od żołnierzy niemiłą klaskę. Dzieci deklamowały wiersze o generale, oraz czytały wyjątki z książki pt. „O człowieku, który się kłócił z kłaniami”. Następnie wojsko wyświetliło film dla swych młodych przyjaciół.

W czerwcu na zakończenie roku szkolnego 1950/51 żołnierze przyjeżdżali do szkoły nr 126 autokarem i pojechali z dziećmi do lasu pod Warszawę, gdzie miło i wesoło spędzono czas. Wygłaszano pogadanki o tradycjach ludowego Wojska Polskiego, śpiewano, tańczono, deklamowano wiersze. Uczniowie wręczyli żołnierzom szachy, które sami wykonali na lekcjach robót ręcznych, książki, ping — ponga oraz siatkę i piłkę.

W czasie ferii letnich dzieci nadal utrzymują kontakt z żołnierzami, często posyłają do nich listy, w których piszą o tym, jak spędzają wakacje.

Szkolne Koło LPZ nie ogranicza swej pracy tylko do organizowania rozrywkowych, ale prowadzi także szkolenie swoich członków i sympatyków, które dało poważne wyniki. Dzieci na zebraniach szkoleniowych dużo dowiedziały się o Wojsku Polskim oraz o Armii Radzieckiej. Pod kierunkiem opiekunki Koła LPZ, kol. Stefani Mondschein, odbywają się dość często zebrania szkoleniowe, na które dzieci chętnie uczęszczają.

Dobromir Borkowski, uczeń IV klasy tej szkoły, zapisał się do LPZ roku temu, bardzo chętnie przychodził na zebrania szkoleniowe i dużo wie o Wojsku Polskim. Wiele czytał o I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, która walczyła pod Lenino i przy boju Armii Radzieckiej maszerowała do Berlina. Gorliwie studiował zyciorys żołnierzy — rewolucjonistów, jak Wróblewski i Dąbrowski. — przywódców Komuny Paryskiej, zna zyciorys Mariana Buczka, który zginął 10 października 1939 r. broniąc Warszawy, poznał dokładnie bohaterskie życie gen. Świerczewskiego, który walczył za wolność Hiszpanii, a potem na ziemiach Polski, wie, że generał Walter zginął z rąk bandy faszystowskiej.

Elżunia „Gołębiowska”, uczennica VII klasy, jest przewodniczącą i najaktywniejszą członkinią Koła LPZ. Elżunia kocha Wojsko Polskie, bo pamięta dobrze, jak żołnierze polscy wraz z Armią Radziecką oswobodzili Warszawę.

„Pamiętam — mówi — jak Warszawa, nasza stolica płonęła, było zimno, gdyż działo się to w styczniu 1945 r., wtedy żołnierze Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej wypędzili Niemców z naszego kochanego miasta”.

Leszek Wojciechowski jest uczniem VI klasy, uczy się dobrze, a po ukończeniu szkoły chce iść do wojska, aby zostać oficerem.

„Mój ojciec jest robotnikiem — mówi — i pracuje przy budowie Warszawy. Stolica nasza codziennie jest piękniejsza — powstają nowe domy, fabryki, szkoły, a budować możemy dlatego, że na straży naszych granic stoi nasze kochane Wojsko Polskie. Dlatego ja też chcę być żołnierzem, aby stać na straży pokoju i służyć Ojczyźnie”.

Przez kilka tygodni dzieci przygotowywały się do uroczystego obchodu Dnia Wojska Polskiego. Halina Poślińska wraz z Kaziem Oszyńskim narysowała szlak, jakim maszerowało Wojsko od Lenino do Berlina. Marek Andryszewski napisał artykuł o tym, jak organizowała się Armia Polska na terenach Związku Radzieckiego. Rysio Pluta opisał życie Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Miał on poważne zmartwienie, gdyż nie umiał narysować portretu Marszałka. Wreszcie Jadzia Pawała wykonała portret.

Dziś, w dniu 14 października br., dzieci jadą do swych przyjaciół — żołnierzy, gdzie wystąpią z pieśniami i tańcami regionalnymi. Drużyna harcerska przygotowała przedstawienie pt. „Ognio odważnych” — A. Głębowa, aby żołnierzom zrobić niespodziankę.

Dzieci szkoły nr 126 kochają ludowe Wojsko Polskie i coraz bardziej zacieśniają więź z żołnierzami, którzy stoją na straży pokoju i niepodległości Ojczyzny.

RYSZARD KSIĘŻPOLESKI

Kiedy komitet rodzicielski pracuje planowo...

(z praktyki szkoły nr 20 w Krakowie)

„Pamiętaj, że Twoja dobra nauka przyspiesza budowę Nowej Huty” — taki transparent wita nas w wejściu do szkoły nr 20 w Krakowie. Jest przewieszony na korytarzu uczniowie I klasy ubrane w schludne, jednakowe, granatowe fartuszki z białymi kołnierzykami z przebiegiem białej szczytowej krawki i śpiewając piosenkę o Nowej Hucie. Starsze dziewczynki w czerwonych harcerskich krawatkach kierują zabawą „pierszaczek”. Przeciskamy się przez rozśpiewany korowód i nawijamy rozmowę z pełnią dyżur członkini komitetu rodzicielskiego, ob. Józefę Mikolajko, żoną rzemieślnika, kierowniczką sekcji dożywiania.

„Dożywiamy 300 dziewczynkę. Dzieci otrzymują białą kawę lub herbatę, chleb z masłem i z kielbasą lub jajka. Dzieci niezmownie dożywiamy bezpłatnie, inne pokrywają część kosztów dożywiania.

Rozmawiając o dożywianiu ob. Mikolajko odprowadza mnie do kierowniczki szkoły kol. Stefani Bajorkowej, która opowiedziała mi o innych dziedzinach pracy komitetu rodzicielskiego. Rodzice okazali wiele pomocy szkole przy organizacji czasów. 120 dzieci szkoły nr 20 spędziło wakacje na kolonii w Rabce — Żarym. Komitet rodzicielski brał aktywny udział w całej akcji. Kierowniczką kolonii była ob. Wanda Wawroniowa, żona pracownika spółdzielni, członek komitetu rodzicielskiego. Czyste hospicje kolonii przyczyniły się do usunięcia wielu niedociągów na kolonii. Przygotowania do akcji kolonijnej były prowadzone przez komitet rodzicielski w ciągu całego roku szkolnego. Komitet rodzicielski organizował zabawy młodzieżowe zdobył 8.300 zł. W zabawach tych wielką pomoc okazali żołnierze WP dostarczając orkiestrę

wojskowej. Wojsko stale okazuje młodzieży szkoły nr 20 dużo sympatii i zawsze spieszy z chętną pomocą. Nie ma na terenie szkoły nr 20 ani jednej imprezy, w której nie brałby udziału przedstawiciel rodziców. Nie ograniczają się oni do roli biernych widzów czy zaproszonych gości, ale czynnie pomagają młodzieży w przygotowaniu uroczystości. Tak np. ob. Jerzy Babulski, szofer z PKS, jest znanym wśród dzieci „specjalistą” od papieroplastyki, za pomocą której dekoruje się sale i sceny na uroczystości i alanki.

Sekcja higieniczna komitetu rodzicielskiego kierowana przez ob. Zakową, żonę fryzjera, dba o czystość osobistą uczennic i porządek w budynku. Kontroluje ona pracę woźnych i sprzątaczek, bada higieniczne warunki kuchni, czystość umywalni i ubikacji szkolnych. Członkowie tej sekcji pomagają w pracach higienicznym szkolnym, nawiązując kontakt z rodzicami dzieci zamieszkałych pod względem czystości i skłaniając ich do zwracania baczniejszej uwagi na czystość ubrania i ciała uczennic.

„Największą jednak uwagę — mówi kol. Bajorkowa — komitet rodzicielski zwraca na sprawy wychowawcze szkoły, zajmuje się nimi sekcja naukowo-wychowawcza komitetu rodzicielskiego. Aktywnym kierownikiem tej sekcji jest ob. Mildner, pracownik umysłowy „Czerwonej Ceramiki Budowlanej”. Praca tej sekcji poszła w dwóch kierunkach — podnoszenia pedagogicznego i politycznego uświadamienia rodziców i pomocy nauczycielstwu w realizacji zadań wychowawczych. Członek komitetu rodzicielskiego, dr Smarzyński wygłosił cykl odczytów na następujące tematy: „Jak wyrobić w dzieciach szacunek do rodziców i nauczy-

ciela”, „Wychowanie dzieci trudnych”, „Jak zorganizować uczenie się dziecka w domu”, „Rozkład dnia ucznia” i wiele innych. Wykłady te cieszyły się wielką popularnością wśród rodziców, przerwał je dopiero okres letni. Na zebraniach rodzicielskich z okazji wywiadów wygłaszano także referaty przygotowane przez nauczycieli i członków komitetu o sytuacji międzynarodowej, o założeniach i realizacji Planu Sześcioletniego itp.

Rodzice hospitalizowali lekcje i prowadzili swój dziennik hospitalizacji, do którego wpisywali uwagi i życzenia, rozpatrywane później na posiedzeniu komitetu i rady pedagogicznej. Dzięki hospitalizacji rodziców kierownik został w czasie zaalarmowania o złych wynikach nauczania w kl. VI i VII, które ze względów lokalowych prowadzono systemem klas łączonych. Rodzice spostrzegli, że w kl. Vb było kilka uczennic, którym nauka przychodziła ze szczególną trudnością. Natychmiast zorganizowano stałe douczanie przez członków komitetu rodzicielskiego, które nie ustawało aż do końca roku szkolnego.

Komitet rodzicielski ściśle współpracował z organizacją harcerską w szkole. Zapatrzył on drużynę w sprzęt sportowy. Zakupił 267 krawatów harcerskich i ofiarował je harcerkom. Na wielu zbiórkach drużyny i zastępów był obecny przedstawiciel komitetu. Szczególną opieką otaczał harcerstwo szkoły nr 20 ob. Eleonora Twarkowska, żona pracownika PKP i Aniela Karasińska, żona inżyniera z Nowej Huty. „W obecnym roku stanie przed komitetem rodzicielskim, tak jak przed wszystkimi komitetami w Polsce — mówi kol. Bajorkowa — nowe poważne zadanie. Jest nim uświadamienie rodziców o przyczynach przejściowych trudności gospodarczych na rynku krajowym oraz włączenie ich do systematycznego, świadomego i aktywnego udziału w walce z podziemnym gospodarką, ze złością, wrogą propagandą, z jadowitą, szepłaną plotką skierowaną przeciw Polsce Ludowej, godzącą w przedmiot naszej dumy narodowej — w Plan Sześcioletni. Wierzę mocno, że nasz komitet rodzicielski sprosta i tym ważnym politycznym zadaniom”.

Opuściłem szkołę nr 20 z przeświadczeniem, że młodzież, nauczyciele i rodzice, tworzą w niej harmonijnie współdziałającą całość i że jest to jeden z głównych powodów doskonałych wyników nauczania i wychowania w tej szkole, które wysunęły ją na pierwsze miejsce w Krakowie.

PIOTR SKOWINIA

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZA

POBORY MUSZĄ BYĆ WYPŁACANE REGULARNIE

Do Redakcji wpłynęły dwa listy od Zarządu Okręgu ZNP w Koszalinie.

ZARZĄD Okręgu ZNP w Koszalinie wyzywa Dyrektora Szkoły Przypisobienia Zawodowego w Słupsku do bezwzględnego wypłacenia poborów kol. Józefowi Smoczyńskiemu, nauczycielowi tejże szkoły, za okres trzech miesięcy. Interwencji przez prasę, gdyż na nasze pisma Dyrekcja nie raczyła odpowiadać od 2 lipca br. Równocześnie prosimy Ministerstwo Przemysłu Lekkiego o zainteresowanie się tą sprawą.

Zarząd Okręgu ZNP w Koszalinie wyzywa także Prezydium PRN Wydziału Oświaty w Kolobrzegu do wyjaśnienia sprawy niewypłacenia kol. Zdzisławowi Suchary, naucz. szkolny podstawowej, zasiłku rodzinnego za okres od 1 maja 1950 r. do 31 grudnia 1950 r. Może to być drogą poruszyć „młodziacy”. Wydział, który nie raczył od 26 czerwca br. do dnia dzisiejszego wyjaśnić sprawy.

Od Redakcji: A jeżeli ta droga nie pomoże, znajdziemy inną!

KIEDY NARESZCIE WYPŁACA MI DODATEK RODZINNY

O 31 lipca br. pracowałem jako wychowawca w Państwowym Domu Dziecka w Brzezin, pow. Włocławek. Przez cały czas pracy otrzymywałem pobory z kilkunastotygodniowym opóźnieniem, choć od dwóch miesięcy pracuję już na nowym miejscu pracy, nie uregulowano dotąd moich poborów z tytułu zatrudnienia w Domu Dziecka w Brzezin.

Na początku września otrzymałem po wielu staraniach i pociąganiach z 8-tygodniowym opóźnieniem pobory za lipiec i zasiłek rodzinny za czerwiec br. Już w sierpniu br. powinienem był otrzymać dodatek rodzinny za m-c lipiec. Mimo dwukrotnej interwencji u kierownika Państwowego Domu Dziecka w Brzezin i zażalenia pisanych do Wydziału Oświa-

ty PRN we Włocławku i WRN w Toruniu nie otrzymałem nawet odpowiedzi na moje listy. Już jest październik — kiedy nareszcie otrzymam prawnie należący mi się dodatek rodzinny za miesiąc lipiec?

Tadeusz Bernas
Józefowa k. Otwocka

W RZESZOWIE NAUCZYCIELE NIE MAJĄ LEGITYMACJI SŁUŻBOWYCH

PIEKNA nad młodym nauczycielem dotyczy nie tylko spraw zasadniczych i wielkich. Dowodem jej jest także dbanie o drobne sprawy życiowe młodego nauczyciela, które może on odczuwać bardzo dotkliwie. Tak np. sprawa legitymacji służbowych uprawniających do zminki kolejowej nie jest sprawą pierwszoplanową, jednak brak ich irytuje szczególnie, gdy zaniebada to wydział oświaty WRN.

Od połowy sierpnia pracuję w okręgu rzeszowskim kilkuset młodych nauczycieli. Jest już połowa października, a żaden z nich nie otrzymał dotąd legitymacji służbowej. W ten sposób dojdą do komisji rejonowej, na odprawę samokształceniową itp. kosztuje ich dwukrotnie drożej.

Niby drobna rzecz, a jakże dokuczliwa i jak łatwo można by jej uniknąć, gdyby Wydział Oświaty w Rzeszowie zawczasu pomyślał o blankietach do legitymacji.

Adam Rząsa
Stalowa Wola

DOM WYPOCZYNKOWY „SWITEŻ” NALEŻY „PRZEWIETRZYĆ”

DAWAŁOBY się, że „Switeż” — Dom Wypoczynkowy ZNP w Szklarskiej Porębie ma wszystkie dane do stworzenia pięknego wczasowiska dla nauczycieli. Malownicza okolica, wygodne pomieszczenia, komfortowe urządzenia — ścągają wczasowiczów do „Switeża”.

W tym roku byłam w „Switeżu” na 15 turnusie. Atmosfera turnusu bezbarwna i „spłazniona”. Nudziła gra w karty, tanie przyzdarte płyty gramofonowe, a — nie-

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Z NOWU zabrzmiął z Moskwy głos pokoju. I znowu radością zabłyśnię serca przyjaciół pokoju, a wściekłością zareagowali wrogowie. Wywiad, udzielony przez Generalissimusa Stalina dziennikowi „Prawda” stał się najważniejszym wydarzeniem politycznym ostatniego okresu.

Wywiad Stalina pokazał przede wszystkim ogromną siłę materialną, jaką dysponuje Związek Radziecki. W ciągu paru powojennych lat ZSRR nie tylko odbudował straszliwe zniszczenia spowodowane przez wojnę, nie tylko podniósł poziom produkcji przemysłowej o ponad 70% w porównaniu z sytuacją przedwojenną, nie tylko zanotował nieznany dotychczas w historii program budownictwa ogromnych hydro — elektrowni, systemu kanałów, nawodnienia dziesiątków milionów hektarów. W ciągu tych paru lat produkująca nauka i technika radziecka opanowała również tajemnice energii atomowej, opanowała produkcję bomb atomowych różnego rodzaju i różnego kalibru. Tym samym, dzięki tym osiągnięciom amerykański „monopol” na bombę atomową okazał się iluzją. Tym samym wyrażony został z rąk podległych wojennych najsilniejszy instrument szantażu i nacisku, jakim kiedykolwiek w dziejach posłużył się mogła agresorzy.

— depesze nadchodzące do stolic krajów imperialistycznych przynosiły coraz to gorsze wiadomości.

We Francji, pomimo szalonej nagonki, partia komunistyczna nie tylko nie straciła, lecz przeciwnie, zyskała głosy w ostatnich wyborach kantonalnych. KPF pozostała pierwszą partią Francji, ciesząc się aktywnym poparciem coraz większej liczby Francuzów. Nie pomogły tu ani koalicje wyborcze, ani utrzymywanie starej struktury administracyjnej, która daje małym wiejskim kantonowi zamieszkałemu przez 1800 ludzi — tyle samo mandatów, ile wielkiemu kantonowi miejskiemu zamieszkałemu przez 100.000 KPF. Jedyna partia walcząca o niepodległość Francji przeciwko amerykańskiemu okupantowi i ich francuskim pacholcom — była jedyną partią, która zwiększyła liczbę i procent otrzymanych głosów. Stracili natomiast i to bardzo poważnie faszysty de Gaulle’a, którzy z ok. 25% zjechała na 13%, stracili socjaldemokraci, radykałowie, chadecy z MRP i inne burżuazyjne partie. Naród francuski dobitnie oświadczył, że nie chce polityki wojny i nędzy.

DRUGI POLICZEK

Tylko samo oświadczenie inne narody, nawet te, które — jak się zdawało imperialistom — oddawały mocno siedzą w ich kieszeni. Jeszcze nie przebrzmiały echa politycznego zwycięstwa imperialistom brytyjskim przez naród Persji — a już przyszedł drugi cios. Rząd egipski zażądał natychmiastowego wycofania wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego, oraz wypowiedział niewolniczy traktat z 1936 r., który faktycznie oddawał kraj pod brytyjską okupację. Wzajemne oskarżenia, laburzystów i konserwatystów, którzy chcą w kampanii wyborczej wyścigać dla siebie korzyści z trudności powstałych na Bliskim Wschodzie — nikt nie oczekują. To nie taki czy inny rząd brytyjski przegrał dyplomatyczną rozgrywkę, to imperialiści — i z Londynu, i z Waszyngtonu — przegrywają wobec rosnącego oporu ludów.

JEDNOŚĆ NIEMIEC SPRAWA POKOJU

NAWET w Niemczech zachodnich, które Amerykanie przekształcają w główną opór sił agresji w Europie — sprawy toczą się całkiem innym torem, niż sobie wyobrażano w kancelariach Waszyngtonu i Londynu. Propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec, aczkolwiek faktycznie odrzuć je Adenauer — spotykają się z coraz większym uznaniem ze strony ludności Trizonii. Liczne wypowiedzi polityków partii burżuazyjnych, liczne echa rosnącej opozycji w łonie socjaldemokracji, liczne rezolucje komitetów robotniczych, nawołujące do rozpoczęcia ogólnoniemieckich rozmów w sprawie jednoci — wszystko to świadczy o tym, że reżim Adenauera przygotowujący dla obywateli zachodnich Niemiec los miesa armatniego w służbie trustów Wall Street — coraz bardziej jest wstydliwym.

Jest to rzecz bardzo ważna dla nas — dla społeczeństwa polskiego. Bowiem walka o jednoci Niemiec — to walka przeciwko remilitaryzacji Trizonii, przeciwko nowemu Wehrmachtowi. W tej walce każdy zwolennik pokoju jest po stronie demokracji niemieckiej, proponującej wyjście zgodne nie tylko z interesami narodu niemieckiego, ale i z interesami wszystkich narodów młujących pokój.

ZOFIA ARTYMOWSKA

KPF — PIERWSZA PARTIA FRANCJI

NIE był to jedyny — choć był to najważniejszy cios, jaki spotkał agresorów w ubiegłym tygodniu. Na wszystkich odcinkach wielkiego frontu walki o pokój — od dżungli Wietnamu do rusztowań Warszawy

MOZ w Zabierzowie surowo oceniła własne błędy

Na zebraniu wyborczym w Zabierzowie przewodnicząca MOZ, kol. Lipiarska, w referacie sprawozdawczym podała krytycznej analizie pracę MOZ w minionym okresie. Ocena była surowa: MOZ w Zabierzowie wykazała mało aktywności w pierwszym półroczu ubiegłego roku szkolnego. Przyczyną tego była wadliwa organizacja MOZ. Należało bowiem do niej 25 nauczycieli z 5 szkół oddległych od siebie o 5 — 6 km. Trudności komunikacyjne stanowiły przeszkodę w normalnym odbywaniu zebrania MOZ i w pracy samokształceniowej. Niektórzy koledzy mieli niewłaściwy stosunek do pracy MOZ. Do takich należał nauczyciel szkoły w Mydlikach, spośród których kol. kol. Czech, Kessler, Mairiarska byli tylko jeden raz na zebraniu samokształceniowym. A kol. Wróblewski, kierowniczkę samokształcenia poznała dopiero na konferencji sierpniowej. Trudności komunikacyjne nie usprawiedliwiają nauczycieli z Mydlik, gdyż Zabierzów jest oddległy od nich o 5 min. jazdy pociągami. Koledzy z Rząsek i Brzezia, którzy mieli podobną oddległość od siedziby MOZ, pracowali jednak aktywnie. Aby zlikwidować ten karygodny stan rzeczy, w styczniu br. rozdzielono MOZ w Zabierzowie na dwie organizacje związkowe o mniejszej liczbie członków.

Reorganizacja przyczyniła się do znacznej poprawy pracy. Członkowie MOZ aktywnie współpracowali ze środowiskiem. Dzięki ich pracy gimnazjum Zabierzów pierwsza w powiecie zlikwidowała w 100 procentach analfabetyzm. Nauczycielki pomagały prezydium gminnej rady narodowej przy ustalaniu podatku gruntowego, prowadziły kartoteki w akcji miedunkowej ludności, organizowały akcję kulturalną w PGR, gdzie kol. Nowakowska założyła Koło Gospodyń Wiejskich, bibliotekę i czytelnię oraz ośrodek sanitarny. Członkinie MOZ czynnie współpracują z komisją społeczną do walki ze spekulacją, a ostatnio wybitnie pomogły w wykryciu nadużyć w miejscowej spółdzielni.

Wiele uwagi poświęciła MOZ sprawom bytowym nauczycieli — wszystkim mają wygodne i odpowiednie mieszkania. MOZ wystarała się o mieszkania dla młodej koleżanki kol. Augustynek oraz dla emerytowanej nauczycielki. Możemy z dumą powiedzieć — mówi przewodnicząca — że dzięki naszym staraniom wszyscy nauczyciele mieszkają wygodnie i kulturalnie, wszyscy na czas zostali zaopatrzeni w węgiel, posiadamy dostateczną ilość kartotki na zime, zorganizowałyśmy regularne przydziały mięsa i tłuszczu.

Coraz przedstawiała się akcja kulturalno — oświatowa. Na tym polu MOZ w

Zabierzowie nie może poszczycić się żadnym większym osiągnięciem.

Sprawdzeniem dobrego samokształcenia ideologicznego jest fakt, że z sześciu koleżanek zdających I kolokwium — pięć zdało z wyróżnieniem.

Po sprawozdaniu przewodniczącej rozpoczęła się dyskusja, w której zabraly głos kol. kol. Krzemieniowa, Nowakowska, Lipiarska, Ostrowska, Augustynek, Pytło, Mazurówna. Dyskusja była żywa, czasami przechodziła w ostrą polemikę, np. gdy kol. Nowakowska skrytykowała Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Krakowie, który przez 15 miesięcy „nie zdążył” rozpatrzyć i odpowiedzieć na jej podanie. Żywa dyskusję wywołała również krytyka działalności MOZ na polu kulturalno — oświatowym, przeprowadzona przez kol. Krzemieniową, która zarzuciła ustępującemu zarządowi, że mimo bliskości i dogodnej komunikacji z Krakowem nie zorganizował ani jednego wyjazdu do teatru czy kina i nie zaprosił ani jednego prelegenta. Kol. Augustynek, przewodnicząca drużyny harcerskiej, prosiła o opiekę MOZ nad akcją współzawodnictwa w dziedzinie dyscypliny pracy i frekwencji, podjętą przez drużynę harcerską.

Szczególnie gorąco koleżanki dyskutowały nad sprawą Ligi Kobiet w Zabierzowie. Koleżanki nie doceniły znaczenia współpracy z tą organizacją. Służnie wskazywała kol. Krzemieniowa, że praca LK byłaby bardziej atrakcyjna, gdyby od niej wzięłyby się wszystkie nauczycielki. Liga Kobiet zorganizowała kurs przetworstwa owocowego oraz cykl wykładów dra Wierzyńskiego o higienie kobiecej, których z korzyścią mogłyby wysłuchać nauczycielki.

W dyskusji krytycznie oceniono także pracę samokształceniową wskazując, że prowadzona była niesystematycznie.

W wyniku sprawozdania i dyskusji koleżanki z MOZ w Zabierzowie ustaliły następujące wytyczne pracy na rok bieżący: 1) organizować częściej i bardziej planowo narady wytwórcze, 2) wciągnąć wszystkie członkinie MOZ do aktywnej pracy w Lidze Kobiet, 3) wprowadzić ewidencję pracy społecznej poszczególnych członkin MOZ, 4) organizować stałe lekcje pokazowe dla młodych nauczycieli, 5) raz na miesiąc organizować wyjazd do teatru lub kina w Krakowie, 6) równomiernie rozłożyć pracę samokształceniową na cały rok szkolny, 7) rozpocząć walkę o zdobycie nowych izb na świetlicę harcerską i czytelnię.

Do nowej rady miejscowej weszły kol. kol. Zofia Krzemień — przewodnicząca, Julia Mazur — wiceprzewodnicząca, Anna Augustynek — sekretarz.

mając je poznają różne ich gatunki. Nauczyciel winien wskazywać młodzieży korzyści, jaką przynosią ptaki w walce ze szkodnikami i wykazać znaczenie akcji dokarmiania ptaków dla rolnictwa, czyniąc z niej jedną z form walki o realizację Planu 6-letniego w rolnictwie. Można organizować konkursy międzyklasowe i międzyszkolne opieki nad ptakami. Stacje Ochrony Roslin znajdujące się w każdym województwie chętnie udzielają pomocy technicznej i fachowej. Opieka nad ptakami wypełni okres zimowy przyjemną i społecznie — użyteczną pracą.

T. Ruczyński
Olsztyn

CZAS POMYŚLEĆ O ZBIÓRCE ZŁOMU

KRES jesienią należy wykozystać w szkole na przeprowadzenie akcji zbiórki odpadków użytkowych. Akcje tę przeprowadzamy w naszej szkole z kilku punktów widzenia: a) dostarczenia surowców dla naszego przemysłu, b) oczyszczenia osiedli i pól ze złomu żelaznego, c) przywyższanie młodzieży do oszczędzania i wykorzystywania zasobów surowcowych, d) zdobycia pieniędzy na potrzeby drużyny harcerskiej.

W ub. roku szkolnym ze zbiórki odpadków użytkowych uzyskaliśmy 240 zł. Doświadczenia ubiegłych lat wskazują jednak na to, że nie cała młodzież bierze aktywny udział w tej akcji. Dlatego też zorganizowaliśmy w tym roku harcerskie współzawodnictwo w akcji zbiórki odpadków. Harcerze opracowali plan zbiórki i wyznaczyli dla każdego ucznia normę miesięczną: dwie butelki, 1 kg szmat, 0,5 kg metali kolorowych, 1 kg makulatury. We wrześniu wszyscy uczniowie wykonali plan w 100 proc., przeznaczając dochód na budowę Warszawy. Pieniądze uzyskane ze zbiórki w następnych miesiącach harcerze przeznaczają na Dom Chłopa w Warszawie i na wypleciek krajowca. Czas pomyśleć o akcji zbiórki we wszystkich szkołach.

Leonard Harkowski
Studnia Dolna

Tysiące młodzieży robotniczej i chłopskiej przystąpiły do nauki na wyższych uczelniach

Poważny a zarazem radosny był przebieg uroczystości inauguracyjnych na wyższych uczelniach Gdańska i Sopotu. Radosny — ze względu na uzyskane osiągnięcia. Poważny — ze względu na zadania uczelni określone przez Plan Szczęśliwości.

Atmosfera wynikała z radosnego bilansu osiągnięć zakładów naukowych, ze śmiałości i konkretnych nowoczesnych planów, z rewolucyjnych dzieł młodzieży i piosenek i pozdrowień robotniczych.

Na przestrzeni ostatnich sześciu lat liczba studentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego wzrosła więcej niż dwa i półkrotnie. W tym okresie dokonywały się również zmiany jakościowe. W walce o przewyższenie burżuazyjnych teorii wpaływających młodzieży, w walce o podniesienie poziomu ideologicznego, naukowego i dyscyplin studiów poważnie zmianie uległ skład społeczny młodzieży. W roku akademickim 1945/46 z ogólnej liczby studentów przyjętych na pierwszy rok studiów przypadło zaledwie 23 proc. na młodzież pochodzenia robotniczego — chłopskiego, w bieżącym roku w WSHM na pierwszym roku jest ich 80 proc. Jeżeli dodamy do tego, że w roku 1945/46 odświeżył się liczbą 37 proc., a w roku 1950/51 — 12 proc., to wolno nam stwierdzić, że wraz z systematycznym wzrostem studentów pochodzenia robotniczego — chłopskiego wyniki nauczania są coraz lepsze, bo jest coraz więcej młodzieży zdyscyplinowanej i świadomej swych społecznych zadań.

Po raz pierwszy, w dziejach WSHM sporządzone zostały plany pracy naukowej — badawczej dostosowane do potrzeb portów i żeglugi. Pracownicy naukowci realizują już uchwały I Kongresu Nauki Polskiej dotyczące włączenia wyższych uczelni w proces budownictwa socjalistycznego i służby temu procesowi. Znajduje to swój wyraz w pracy niektórych katedr WSHM, np. katedra ekonomiki portów, która opracowuje zagadnienie zastosowania metody Kowalowa w portach, w pracy katedry ekonomiki żeglugi, zajmującej się zagadnieniem mierników i wskaźników w planowaniu żeglugi czy w pracy katedry ekonomiki politycznej, opracowującej problem socjalistycznej reprodukcji w transporcie morskim.

Nauka nasza coraz bardziej zaczyna służyć potrzebom gospodarczym kraju. Oto jeszcze dwie liczby, których wymowa musi uderzyć każdego: tak zwana akademia praktycznej medycyny, istniejąca w Gdańsku przed wojną obliczona była na 70 miejsc, tymczasem Polska Akademia Medyczna rozbudowana na tymże terenie mieści dzisiaj w swoich murach 2300 studentów. Rozpoczęte zostały dwie wielkie prace: budowa sali wykładowej przy trzeciej klinice chirurgicznej przy ul. Śluzka na 300 miejsc, z której obok studentów będzie również korzystał mieszczący się tam liceum feickerskie, oraz budowa sali wykładowej dla chirurgii przy głównym zespole klinicznym.

W tym roku oddane zostaną do użytku dwa nowe domy akademickie, w których zamieszka 700 osób, a trzy dalsze domy na 1200 osób wykonane zostaną w bieżącym roku akademickim. Najwspanialszym domem na Wybrzeżu będzie niewątpliwie nowoczesny gmach przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu. Pracowały tu podczas wakacji specjalne brygady studenckie, które zdobyły sobie uznanie zawodowych robotników budowlanych. Dla tych studentów, którzy nie dostają przydziałów do domów akademickich przewidziane są specjalne stypendia mieszkaniowe. Poza tym będą przysługujące zapomogi, premie stypendialne itp. W tym roku 65 proc. nowych studentów otrzyma stypendia pełne. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość stypendiów wzrosła o 35 proc.

Oto przykłady wspaniałych przemian w szkolnictwie wyższym Wybrzeża.

Te fakty są źródłem wielkiego i radosnego świata — inauguracji roku akademickiego. Świata nie tylko uczącej się młodzieży, ale całego narodu. Każdy bowiem rok, rozpoczynający okres pracy na wyższych uczelniach przynosi nowe sukcesy, pokazuje dotychczasowe osiągnięcia.

BOGUSŁAW PEPEL

Młodzież uczy się zawodu w zakładach pracy

W uchwałach Rady regulujących organizację systemu szkolenia zawodowego ze szczególną troską potraktowana została sprawa praktycznej nauki zawodu. Doniosła zdobycz, gwarantująca dalszy prawidłowy rozwój szkolenia wykwalifikowanych kadr dla potrzeb socjalistycznej gospodarki, jest zapewnienie uczniom szkół przysposobienia zawodowego i zasadniczych szkół zawodowych praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy. Zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 31.VIII.1951 r. wprowadza w życie te części uchwał Prezydium Rady z dnia 23.VI.1951 r., która mówi o zorganizowaniu i prowadzeniu praktycznej nauki zawodu dla uczniów tych szkół. Z tą doniosłą sprawą winni zaznajomić się nie tylko nasi koleżdy — nauczyciele zawodu, prowadzący praktyczne szkolenie zawodowe, ale wszyscy pracownicy oświaty, aby widzieć zachodzące zmiany w całym systemie szkolenia zawodowego i rozumieć sens społeczny nowej roli zakła-

du pracy. Aby jednak zakłady pracy stały się w pełni placówkami masowego praktycznego szkolenia zawodowego, musi zapanować w nich atmosfera sprzyjająca tej wielkiej sprawie. Niemalą rolę mają tutaj do spełnienia podstawowe ogniwia związowe ZNP oraz organizacje fabryczne ZMP, które wśród załóg robotniczych w zakładach pracy winny wytworzyć serdeczny, braterski stosunek do młodych kadr. Zacieśniającą się współpraca nauczycielstwa z bratnimi związkami branżowymi i tej sprawie może przynieść wiele pożytku.

W myśl tych przepisów nauka zawodu organizowana będzie na podstawie „Umowy o praktyczną naukę zawodu”, która zawierać będzie szkoła zawodowa z właściwym zakładem pracy. W historii szkolnictwa zawodowego jest to osiągnięcie o wielkim znaczeniu, ponieważ poszerza i pogłębia dotychczasowe możliwości praktycznego kształcenia zawodowego. Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18.VIII.1951 r. ustalony został wzór ta-

kiej umowy, która umożliwia szkołom zawodowym uzyskanie jeszcze szerszej bazy dla praktycznego szkolenia. W ten sposób dokonany został również wielki krok naprzód w trudnej, a tak ważnej sprawie, jaką jest wiązanie procesu wychowania i kształcenia zawodowego z procesami produkcyjnymi w oparciu o nowoczesną technologię stosowaną w rozbudowywanym się wspaniale przemyśle. Do obowiązków zakładów pracy, z którymi zawarte będą umowy należące będzie udzielanie niezbędnej pomocy przy organizowaniu tej praktycznej nauki zawodu. Nasze szkoły bardzo tej pomocy potrzebują, szczególnie jeżeli chodzi o zaszczepianie uczniów z nowoczesnymi urządzeniami.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego wydał instrukcję z dn. 7.IX.1951 r., która ustala wytyczne, jakimi mają kierować się szkoły zawodowe w zawieraniu umów o praktyczną naukę zawodu. Umowa zawierana między szkołą zawodową a zakładem pracy obejmuje nie tylko stronę formalną, gospodarczą czy porządkową sprawy, lecz stwarza możliwości praktycznej nauki zawodu w warunkach dla tego celu najkorzystniejszych.

Instrukcja CUSZ ustala, że okres praktycznej nauki zawodu w zakładzie pracy może być realizowany w ciągu całego okresu nauczania lub tylko w ciągu kilku miesięcy jako uzupełniające do szkolenia.

W pierwszym przypadku chodzi o szkoły, które nie mają własnych warsztatów szkolnych, względnie szkoły, które z uwagi na kierunek szkolenia nie mogą mieć w ogóle własnych warsztatów, jak np. szkoły niektórych działów górnictwa, hutnictwa, przemysłu mineralnego itp.

Kilkumiesięczne uzupełniające do szkolenia w zakładzie pracy dotyczyć będzie tych szkół, które posiadają własny warsztat dający tylko wstępne wykształcenie. Ważną sprawą jest sama organizacja praktycznej nauki zawodu na terenie zakładu pracy. Przewiduje się dwie możliwości: a) nauka zawodu odbywać się będzie w wydzielonych warsztatach przeznaczonych na szkolenie uczniów szkoły zawodowej, z którą zakład zawarł umowę, b) w produkcji.

Jeżeli zakład pracy wydzieli warsztaty dla szkolenia uczniów, wówczas będzie ono oparte na programie ustalonym przez szkołę i prowadzone przez nauczycieli zawodu zatrudnionych przez szkołę względnie przez wydelegowanych przez zakład pracowników do warsztatu szkolnego i opłacanych z funduszy

W dniu 15 października br. rozpoczynają się zajęcia w szkołach podstawowych i na kursach w zakresie szkoły podstawowej dla pracujących pa wsi. Ponad 300 szkół i około 2 tysięcy kursów dla pracujących na wsi o łącznej liczbie 60 tysięcy uczniów przystąpi do intensywnej pracy nad podniesieniem poziomu kulturalnego i umysłowego pracującego chłopstwa.

Szkoły dla pracujących na wsi mają ważne zadanie do spełnienia. Na nich spoczywa zadanie przygotowania kandydatów do szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza rolniczego, a więc do techników rolniczych, weterynaryjnych, spółdzielczych itp. Do szkół tych i na kursy zapraszają się gromadnie członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy z PGR i POM, członkowie Kół Gospodyń Wiejskich, aktywni członkowie i działacze ZSCh, chłopcy mało i średniorolni.

Liczbą uruchamianych w tym roku szkół podstawowych dla pracujących i kursów świadczy o wielkim tempie rozwoju tego szkolnictwa na wsi. Rządy obywatelskie — kapitalistyczne pragną utrzymać chłopów w zacofaniu i poniżeniu nie organizowały na wsi tego typu szkół.

W ubiegłym roku szkolnym były 202 szkoły podstawowe dla dorosłych na wsi z liczbą ponad 7 tysięcy uczniów oraz 1080 kursów w zakresie szkoły podstawowej z liczbą 20.000 uczniów. W bieżącym roku szkolnym liczba szkół dla pracujących na wsi jest zwiększona do 311, a liczba kursów do 1703, wzrosło rów-

nież w nich liczba uczniów do 60.000. Wielka rola szkół i kursów dla pracujących na wsi polega również i na tym, że organizuje się w nich znaczną liczbę klas wstępnych przeznaczonych dla absolwentów kursów początkowego nauczania, którzy dzięki opiece państwa ludowego nauczyli się czytać i pisać. Toteż na terenie całego kraju do prac związanych z organizacją klas wstępnych włączają się komisje społeczne do walki z analfabetyzmem, od których przede wszystkim zależy sprawną organizacją tych klas.

Ze względu na charakter pracy zawodowej ludności wiejskiej program nauczania realizuje się w szkołach dla pracujących na wsi w tempie skróconym. Nauka trwa w nich od 15 października do 30 marca. Lekcje zaś odbywają się 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Praca w szkole dla pracujących i na kursie na wsi jest więc znacznie trudniejsza i wymaga większego wysiłku ze strony nauczyciela. W ciągu pięciu miesięcy ma on przerobić ten sam program nauczania, który jest realizowany w szkole miejskiej w okresie dwa razy dłuższym. Toteż nauczyciele tych szkół powinni zadbać, by zajęcia rozpoczęły się bez opóźnień 15 października z pełną liczbą uczniów. Rozkład materiału nauczania musi być ściśle obliczony na każdą godzinę lekcyjną. Formy pracy w tej szkole winny zmierzać do tego, żeby na lekcji jak najwięcej nauczyć,

mniej licząc na pracę samokształceniową uczniów. Stąd konieczność gruntownego przygotowania się do każdej lekcji i stosowania takich metod pracy, które przyczyniają się do utrwalenia materiału nauczania na lekcji i podawania go w skondensowanej formie. Od pierwszych też dni należy zorganizować pracę samorządu uczniowskiego, który w szkole dla pracujących odgrywa wielką rolę. Praca samorządu uczniowskiego czy rady uczniowskiej powinna się koncentrować głównie wokół walki o wyniki nauczania i wychowania. Tylko przy ścisłej współpracy z samorządem szkolnym, niektórymi samokształceniowymi nauczycielami może zrealizować program nauczania w ramach siłki godzin przeznaczonych dla szkół wiejskich.

Dużą pomoc dla nauczyciela stanowi instrukcja o realizacji programu nauczania w szkołach podstawowych i na kursach dla pracujących ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty nr 14. Został również wydany oddzielny program nauczania dla klasy wstępnej. W najbliższym zaś czasie ukaże się specjalny podręcznik pt. „Na rusztowaniach” przeznaczony dla tej klasy i dostosowany do psychiki dorosłego ucznia. W okresie przejściowym Ministerstwo Oświaty zezwoliło na stosowanie do nauki języka polskiego w tej klasie podręcznika pt. „Na trasie” i czasopisma „Gromada”. W pozostałych klasach obowiązują podręczniki szkół młodzieżowych, z tym jednak zastrzeżeniem, że nauczyciel powinien dobierać z podręcznika taki materiał, który interesuje dorosłych i nie zraża ich swoim poziomem dostosowanym w zasadzie do wieku uczniów szkół młodzieżowych. W sporządzaniu planów lekcyjnych, doborze materiału podręcznikowego powinny przyjść z wydatną pomocą nauczycielowi, zespoły metodyczne, a przede wszystkim wojewódzkie i powiatowe ośrodki doskonalenia kadr oraz przedmiotowe czasopisma pedagogiczne.

Mieczysław Żytko

W paru wierszach

SZKOŁA W ŚWINIARACH
OTRZYMAŁA RADIOODBIORNIK
OD MARSZAŁKA
KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

Szkoła w Świnarach jest jedną z przedłużających się w powiecie Góra Śląska zarówno pod względem pracy nauczycieli, jak i działu szkolnej. Kierowniczka szkoły, Stanisława Gryll, została wyróżniona na powiatowej konferencji nauczycielskiej w Górze Śląskiej. Dzieci nie tylko bardzo dobrze się uczą, ale również dobrze pracują społecznie.

W nagrodę za te osiągnięcia szkoła w Świnarach otrzymała od Marszałka Konstantego Rokossowskiego radioodbiornik. Wreczenia daru dokonała grupa oficerów z okręgu wrocławskiego, która przybyła do Świnar z okazji uroczystości, która zgromadziła w budynku szkoły ponad 1000 osób, w tym liczne rzesze chłopów z okolicznych gromad, przedstawienia się w wielką manifestację na cześć Wojska Polskiego.

WZRASTA OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ
AKADEMICZĄ

W nowym roku szkolnym przeszło 2000 studentów — tj. 30 proc. więcej niż w roku ubiegłym — korzysta z domów akademickich w Poznaniu. M. in. wybudowano nowy dom dla ok. 360 studentów rolnictwa i leśnictwa. Centralny Dom Akademicki pełniłby rolę znaczącego ośrodka. Uruchomiono w nim dobrze wyposażoną świetlicę oraz stołówkę obliczoną na przeszło 2.000 osób.

570 KURSÓW JĘZYKA ROSYJSKIEGO
NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku uczy się języka rosyjskiego coraz więcej ludzi. W ciągu września i października rozpocznie pracę 570 nowych kursów: Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje 90 kursów, Okręgowa Rada Zw. Zaw. — 370, Liga Kobiet — 65, a ZSCh — 45.

Zwiększa się także szeregi wykładowców języka rosyjskiego. Obecnie trwa we Wrocławiu kurs dla kandydatów na nauczycieli tego języka, a w dniu 1 października otwarto nowy kurs.

NOWE INTERNATY SZKOLNE
DLA MŁODZIEŻY

W wielu miejscowościach woj. łódzkiego uruchomiono nowe internaty dla młodzieży wiejskiej. M. in. w Tomaszowie Mazowieckim, Wieluniu, Skierniewicach i Pabianicach zamieszkało w tych internatach 335 uczniów szkół zawodowych. Dla uczniów liceów ogólnokształcących uruchomiono internaty przy 14 szkołach. Zamieszkało w tych internatach 1906 młodzieży, 2300 synów i córek pracujących chłopów znalazło opiekę w internatach przy wszystkich liceach pedagogicznych i wychowawczych przedszkoli w tym województwie.

RADZIECKA KRONIKA KULTURALNA

Z roku na rok wzrasta w Zw. Radzieckim nakład podręczników szkolnych. W br. ukazało się 1.785 tytułów podręczników o łącznym nakładzie 168 000 000 egz. W celu dalszego zwiększenia produkcji podręczników szkolnych budowany jest w Saratowie specjalny kombinat poligraficzny, którego produkcja wyniesie będzie przeszło 600 000 000 zeszytów rocznie.

Ogłoszenia drobne

Poszukuje nauczyciela: Halny Pyłak, 14-letni Marii K. Osobudzkiej, J. Bekasiewicz, Wesoła k/Warszawy, ul. Niemcewicza 30.

Każdy nauczyciel słuchaczem Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa rozpoczyna 15 października nowy rok szkolny. O słońcu i wspaniałym tempie rozwoju tej uczelni świadczy cyfra. Gdy np. w roku 1948 Wszechnica liczyła zaledwie 8 tysięcy zarejestrowanych słuchaczy to w roku 1950/51 liczba ich wzrosła do ponad 232 tysięcy.

Blisko 70% słuchaczy stanowią robotnicy i chłopcy oraz młodzież robotniczo-chłopska.

Ten szybki rozwój WR jest jeszcze jednym dowodem rosnącego u nas pedu mas pracujących do nauki i wiedzy, jeszcze jednym objawem dokonującej się rewolucji kulturalnej.

Z wykładow WR korzysta również nauczycielstwo. Liczba zarejestrowanych nauczycieli wynosiła w ubiegłym roku około 15 tysięcy.

Dodajmy jeszcze, że znaczna liczba nauczycieli jest konsultantami grup samokształceniowych oraz członkami komisji egzaminacyjnych. Jak bardzo pomocne są wykłady WR w samokształceniu ideologicznym prowadzonym przez ZG ZNP oraz w pracy zawodowej świadczy liczne wypowiedzi nauczycieli. Oto, co pisze kol. Władysław K. z Opola: „Wykłady WR ułatwiły mi w dużym stopniu zrozumienie trudniejszych dla mnie zagadnień z samokształcenia ideologicznego. Dzięki nim pogłębiłem wiedzę ideologiczną tak bardzo potrzebną do walki z wszelkimi rodzajami oportunizmem i burżuazyjnymi naleciałościami z przedwojennej szkoły”.

Inny kolega Jan R. z Gdańska tak pisze: „Dzięki systematycznemu słuchaniu wykładów WR, niezależnie od czytania prasy codziennej i związkowej, zdobyłem wiadomości dotyczące najbardziej palących problemów życia Polski Ludowej. Tak np. wykłady o Polsce współczesnej

wykorzystywałem na lekcjach nauki tego przedmiotu w szkole i dzięki temu osiągnęłam dobre wyniki nauczania”. „W dużym stopniu korzystałem z Wszechnicy Radiowej — pisze kol. Antoni S. z Sandomierza — w mojej pracy dydaktycznej — wychowawczej. Zarówno szkolenie ideologiczne, jak i wykłady WR pogłębiły moją znajomość teorii marksistowsko-leninowskiej. Zdobytą w ten sposób wiedzę uzupełniałem jeszcze dodatkową lekturą. Teraz jest mi łatwiej prowadzić lekcje w szkole, gdy wiem, że każde słowo i każde zjawisko odnosi się do wielkich przemian w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym w naszym kraju mogą naukowo i wszechstronnie uzasadnić moim dzieciom w szkole”. Podobnych wypowiedzi moglibyśmy przytoczyć więcej. Wszystkie określają wykłady Wszechnicy Radiowej jako dodatkowe źródło rzetelnej wiedzy.

Docenając wielkie korzyści, jakie oddaje nauczycielowi Wszechnica Radiowa, trzeba stwierdzić, że główna rola nauczyciela w akcji WR to nie tylko rola słuchacza. Charakter naszej pracy i powołanie zawodowe nakładają na nas specjalne, poważne obowiązki. W akcji WR nauczyciel musi wystąpić jako pracownik społeczny, organizator, propagandzista, opiekun i doradca w różnego typu zespolek WR. Mamy już na tym polu poważne osiągnięcia. Krytyczna analiza pozwala nam dostrzec nasze dotychczasowe pozytywne wyniki, ale jednocześnie rzuca ostre światło na niedociągnięcia.

Bezspornie w naszej pracy na polu WR mamy poważny dorobek. Wypytaliśmy i dostarczyliśmy kandydatów na kierowników wojewódzkich ośrodków WR. Zmobilizowaliśmy liczną naszą aktywność do pracy w charakterze egzaminatorów i konsultantów. Rozbudowaliśmy dość gęstą sieć opiekunów kół WR. Znamy setki nazwisk koleżanek i kolegów, którzy swą społeczną postawą i rzetelną pracą zasłużyli na pełne uznanie. Setki nauczycieli pracowały w przygotowaniu słuchaczy do egzaminu, tysiące sprawowały bezpośrednią opiekę nad kółkami WR. Znaczna liczba nauczycieli została wyróżniona za pracę. Wzięmy tu dla przykładu kol. Edmunda Schulza, który wyróżnił się w organizowaniu akcji egzaminacyjnej oraz bardzo dobrze wywiązał się jako opiekun Kola WR przy Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Kierowników i Pracowników Świata w Szczecinie.

Podsumowując osiągnięcia, nie możemy jednak nie dostrzegać braków i niedomagań. Nie wszędzie jeszcze zmobilizowaliśmy dostateczną liczbę konsultantów. W niektórych wypadkach typanie kandydatów na konsultantów odbywało się zbyt formalistycznie — nie dawaliśmy najlepszych ludzi. Nie kontrolowaliśmy należycie pracy. W akcji propagandowej

nie wyszliśmy szerokim frontem na zewnątrz i przez to za mały był nasz udział w popularyzacji Wszechnicy Radiowej w środowisku robotniczo — chłopskim. Zasadniczym naszym niedociągnięciem było zaniedbanie w zakresie organizacji opieki nad robotniczymi i chłopskimi kółkami WR. Rozpatrzmy dla ilustracji niektóre liczby. Opiekunów robotniczych kół WR mieliśmy np. w okręgu bydgoskim — 10, w olsztyńskim — 6, w rzeszowskim — 21, w łódzkim — 57. Opiekunów kół chłopskich: w bydgoskim — 6, w olsztyńskim — 4, w rzeszowskim — 38, w łódzkim — 12, w krakowskim — 50. Największe liczby opiekunów mieliśmy w kółkach uczniowskich: w olsztyńskim — 65, w łódzkim — 85, w krakowskim — 120, w rzeszowskim — 252.

Z powyższych liczb widać wyraźnie, że w tej akcji zbyt zaciężaliśmy swoją działalność, ograniczając się głównie do pracy w kółkach uczniowskich. Słabo rozbudowana była sieć opiekunów kół chłopskich. Za mało uwagi poświęciliśmy terenowi wiejskiemu, który powinien być na pierwszym planie naszego działania, bowiem na wsi bardzo często nauczyciel jest głównym, a często i jedynym propagandzistą.

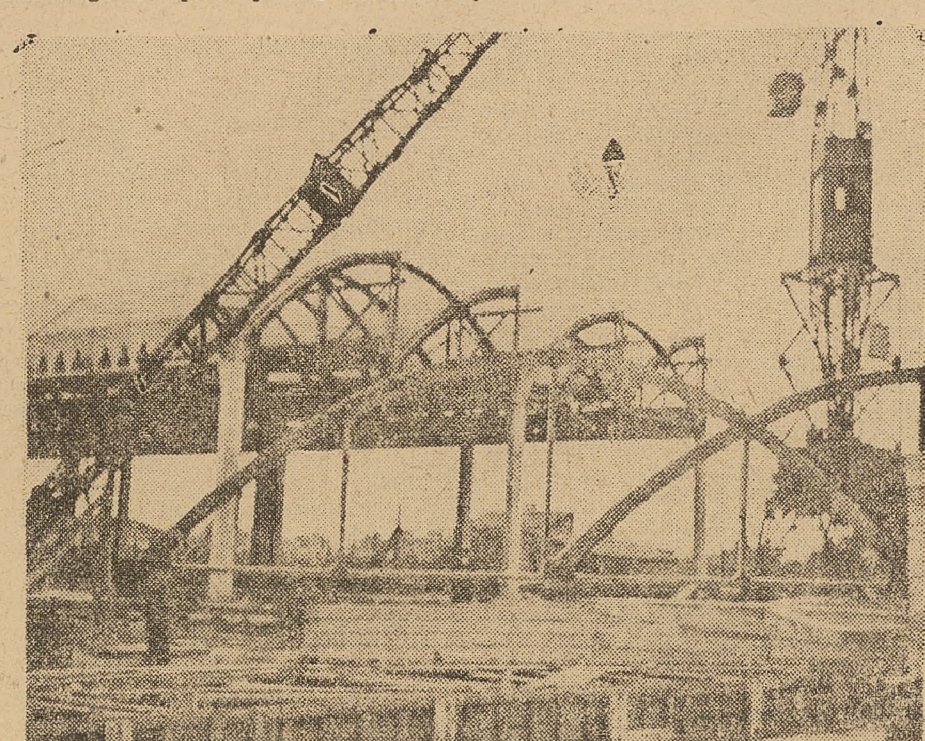
Wszechnica Radiowa rozpoczyna 15 października nowy rok szkolny. W związku z tym musimy zmobilizować cały nasz aktyw, aby stojąc przed nami zadania wykonać pełniej i lepiej. Musimy rozwinąć akcję propagandową mającą na celu wciągnięcie jak największych rzesz społeczeństwa do szkolenia się w ramach WR. Szczególną uwagę zwrócimy na teren wiejski. Wzmocnimy naszą pracę propagandową w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM, jak również i na wsiach niezorganizowanych.

Specjalną troską otoczmy rozbudowę sieci opiekunów kół chłopskich WR. Do tej odpowiedzialnej pracy zmobilizujemy nasz najlepszy, najwartościowszy aktyw terenowy. Pomoc opiekunów musi być konkretna i stała. Opiekunowie muszą w pełni włączyć się w nurt pracy kół, pomagać w organizowaniu pracy, wywiązać się z trudniejszych zagadnień, nadawać całej pracy właściwy kierunek ideowo-polityczny.

W nowym roku szkolnym musimy uzyskać odpowiednią liczbę konsultantów o właściwym poziomie ideowym i fachowym, która powinna w pełni zaspokoić zapotrzebowanie terenu.

Wzywając do wzmocnionej pracy w akcji WR w nowym roku szkolnym czynimy to w zrozumieniu, że jest ona jedną z najważniejszych form działalności, przyspieszających dokonywanie się wielkiej rewolucji kulturalnej, w której nauczyciel Polski Ludowej ma odegrać główną rolę.

M. M.



Budowa jednego z wielkich obiektów Planu 6-letniego — ogromnej fabryki samochodów osobowych na Żeraniu — weszła w stadium końcowe. W niebieszczach z wykończonych już hal fabrycznych montuje się urządzenia i maszyny. Uruchomienie fabryki, która jeszcze w tym roku rozpocznie produkcję, zapoczątkuje nowy etap w rozwoju motoryzacji naszego kraju. Na zdjęciu: fragment zmechanizowanych robót przy budowie jednej z hal fabrycznych